8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

Wydanie A | ŁÓDŹ czwartek 22 maja 1980 roku Rok XXXVI nr 115 (9583) | Cena 1 zł

DP DZIENNIK POPULARNY

Edward Babiuch przyjął J. F. Deniau

21 bm. prezes Rady Ministrów Edward Babiuch, w obecności wicepremiera Mieczysława Jagielskiego, przyjął ministra handlu zagranicznego Francji — Jeana Francois Deniau, który przybył do Warszawy w związku z rozpoczynającą się VII Sesją Polsko-Francuskiej Komisji Rządowej do spraw Współpracy Gospodarczej.

W czasie rozmowy omówiono aktualny stan i perspektywy rozwoju wzajemnych stosunków handlowych i gospodarczych, a także zagadnienia, które będą przedmiotem obrad VII Sesji.

Gustav Husak kandydatem na prezydenta CSRS

W związku z upływem 5-letniej kadencji Gustava Husaka jako prezydenta CSRS, 21 bm. w Pradze odbyło się posiedzenie plenarne Komitetu Centralnego Frontu Narodowego CSRS, na którym jednomyślnie zaakceptowano kandydaturę Gustava Husaka na nową kadencję, jako wspólnego kandydata KPCz i Frontu Narodowego CSRS. Wniosek w tej sprawie przedłożył członek Prezydium KC KPCz, I sekretarz KC KP Słowacji, wiceprzewodniczący Frontu Narodowego CSRS, Josef Lenart.

Dziś posiedzenie Sejmu

Dziś odbywa się posiedzenie Sejmu PRL. Na porządku dziennym — informacja rządu o realizacji zadań w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

Chodzi więc o sprawy związane z jednym z najważniejszych — i trudnym — problemem naszej polityki społecznej. Do debaty nad rządową informacją, którą przedstawi minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Adam Glazur, zapisało się 18 posłów.

Przypomnijmy, że sprawy te były z początkiem bm. dyskutowane, niejako wstępnie, w sejmowej Komisji Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych; odbyła się też niedawno ogólnokrajowa narada, mająca na celu ocenę i wskazanie możliwości lepszego wykorzystania istniejącego potencjału budownictwa.

Oczekuje się również odpowiedzi na interpelacje i zapytania poselskie.

Ocena społecznego Czynu 35-lecia PRL — tematem posiedzenia Rady Państwa

21 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa dokonała oceny społecznego Czynu 35-lecia PRL oraz przebiegu i wyników inauguracyjnych sesji nowo wybranych rad narodowych stopnia wojewódzkiego i kierunków planowanej działalności WRN i ich prezydiów na tle planów pracy.

Rada Państwa stwierdziła, że obchody 35-lecia PRL zrodziły nowe inicjatywy, rozszerzyły zakres prac tradycyjnie już wykonywanych w czynie społecznym. Obywatelski czyn nabrał charakteru powszechnego, angażował szerokie kręgi i środowiska społeczne w realizacji zadań wynikających z Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego oraz dyktowanych pilnymi potrzebami województw, miast i gmin. Ogólna wartość wykonanych w 1979 r. czynów społecznych wyniosła prawie 19 mld zł, to jest o 5 mld zł więcej niż w 1978 r. W 1979 r. najwyższą wartość osiągnęły prace wykonane na rzecz gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, budowy i remontów dróg, obiektów szkolnych i służby zdrowia. Wiele uczyniono dla porządkowania miast, osiedli i wsi, podnoszenia estetyki domów i zagród wiejskich. Wysoko oceniając ogromny wkład pracy ludności miast i wsi, organizatorską działalność rad narodowych i komitetów FJN, Rada Państwa wskazała, że czyny społeczne stanowią trwałą instytucję, przysparzającą szereg wartości o charakterze społeczno-wychowawczym jak również wartości materialnych pomnażających dorobek narodowy, służący poprawie warunków życia ludności.

Prezydia rad narodowych zwłaszcza stopnia podstawowego we współdziałaniu z komitetami FJN powinny zapewnić staranną analizę programów czynów społecznych pod kątem celowości i realności przedsięwzięć, a także zapewniania prawidłowych warunków późniejszej eksploatacji urządzeń i obiektów wznoszonych w czynie społecznym.

Rozpatrując przedłożone materiały o pierwszych po wyborach sesjach rad narodowych stopnia wojewódzkiego Rada Państwa stwierdziła że odbyły się one zgodnie z wymogami ustawy o radach narodowych i zapewniły dobre podstawy do działalności WRN w kadencji 1980—1984. Równocześnie wskazano że istnieje potrzeba szczególnego uwzględnienia w roku bieżącym w pracy WRN — problemów:

— podnoszenia ogólnej efektywności gospodarowania, a zwłaszcza w zakresie oszczędności materiałów surowców, paliw i energii elektrycznej,
— racjonalizacji zatrudnienia i umacniania dyscypliny pracy,
— budownictwa mieszkaniowego,
— usprawniania działalności administracji i jednostek gospodarczych,
— kontroli realizacji uchwalonych wcześniej programów działania i podejmowanych przez rady uchwał.

Słuszne i godne upowszechnienia są inicjatywy WRN zmierzające do zapewnienia nadzoru nad przebiegiem realizacji przez administrację wniosków i postulatów mieszkańców zgłoszonych w toku dyskusji przedzjazdowej i kampanii wyborczej.

Ponadto Rada Państwa ratyfikowała:

Protokół do umowy między PRL a ZSRR o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych rodzinnych i karnych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

REFERENDUM W KANADZIE

20 bm. w Kanadzie odbyło się referendum, które miało przesądzić o oderwaniu się lub pozostaniu kanadyjskiej prowincji Quebek. W wyborach ponieśli porażkę separatyści pod wodzą premiera Quebeku Rene Levesqu'a. N/z: kolejka do lokalu wyborczego w Montrealu.

CAF — UPI — telefoto

Wzmożoną pracą wieś wita Święto Ludowe

Na wsi trwają przygotowania do dorocznych obchodów Święta Ludowego, przypadającego w tym roku w niedzielę 25 maja. Centralne uroczystości z tej okazji odbędą się w przeddzień — w Rzeszowie. Swe tradycyjne święto rolnicy i mieszkańcy wsi witają wzmożoną pracą w gospodarstwach oraz czynami społecznymi m.in. przy budowie i remontach dróg lokalnych placówek socjalnych kulturalnych itp. Wiele prac prowadzonych w tych dziedzinach jest kontynuacją przedsięwzięć rozpoczętych w Dniu Czynu Partyjnego.

Jednocześnie we wsiach i gminach odbywają się wspólne otwarte zebrania instancji oraz podstawowych ogniw PZPR i ZSL. W ich trakcie ocenia się m.in. przebieg prac wiosennych w rolnictwie oraz precyzuje przedsięwzięcia których wykonanie powinno zapewnić dalszą intensyfikację produkcji, zwłaszcza pasz a także wyższą efektywność w każdej dziedzinie rolnictwa. Ludzie rolniczego trudu obchodzący Święto Ludowe w braterskim sojuszu z klasą robotniczą i całym społeczeństwem, chcą je bowiem uczcić dalszym zwiększeniem wkładu w realizację ogólnonarodowego programu przyjętego przez VIII Zjazd PZPR.

Masakra w Salwadorze

Oddziały wojskowe Hondurasu otworzyły ogień z karabinów maszynowych zabijając około stu kobiet wiejskich dzieci i osób starszych z Salwadoru, które przeprawiały się przez graniczną rzekę Sumpul uciekając z salwadorskiego departamentu Chalatenango. Poinformował o tym sekretarz generalny Ludowego Bloku Rewolucyjnego (BPR) Juan Chacon w San Salvador. Podkreślał on, że w północnych rejonach Chalatenango armia salwadorska prowadzi z oddziałami wojskowymi Hondurasu wspólne operacje zbrojne przeciwko ludności. Ujawnił też, że operacje koordynowane są przez doradców amerykańskich. Z wypowiedzi J. Chacona wynika, że utworzony został kordon wojskowy od miasta Metapan na zachodzie do miejscowości Union na wschodzie. W akcjach tych są zaangażowane także jednostki z armii gwatemalskiej.

Zawaliła się część Hali Kongresowej

Katastrofa w Berlinie Zachodnim

W środę rano po kilku detonacjach zawaliła się frontowa część zachodnioberlińskiej Hali Kongresowej. Według naocznych świadków, do katastrofy doszło o godz. 10.55. Runęła frontowa ściana grzebiąc pod sobą parkujące nie opodal samochody. Przypuszcza się, że w gmachu znajdowało się wiele osób. O godzinie 11.00 miała się tam odbyć konferencja prasowa z okazji dnia maklera giełdowego.

Dziennikarze, którzy znaleźli się przed gmachem Hali Kongresowej i zamierzali wejść na konferencję prasową, informują, że zanim mury zawaliły się, przez kilka sekund słychać było „głuche dudnienie". Pewnej liczbie ludzi udało się uratować, bowiem wybiegli, gdy tylko usłyszeli to dudnienie.

Do wczesnych godzin popołudniowych ekipy ratunkowe wydobyły spod gruzów pięć osób rannych. Specjaliści wykluczają, by katastrofa nastąpiła w wyniku sabotażu. Przypuszcza się, że jej przyczyną było zmęczenie materiału. Konkretnej odpowiedzi będą mogli udzielić ekspertci dopiero po przeprowadzeniu badań. Zdaniem specjalistów, istnieją obawy, że może się zawalić cała konstrukcja hali.

JARMARK ŁÓDZKI 26.V - 3.VI 80

Stragan z... wczasami
Konkurs dla najmłodszych
Debiut »Mody Polskiej«

Już dziś, tj. w czwartek, organizatorzy Jarmarku Łódzkiego przystępują do ustawiania straganów na ul. Piotrkowskiej. W związku z tym odcinek tej arterii od ul. Zielonej do ul. Andrzeja Struga zostaje zamknięty dla komunikacji kołowej. Za wynikające stąd ewentualne utrudnienia przepraszamy wszystkich zainteresowanych.

A oto dalsze szczegóły dotyczące programu największej w Łodzi imprezy handlowej, tradycyjnie już organizowanej z inicjatywy i pod patronatem naszej gazety. Jednym z oryginalniejszych straganów będzie niewątpliwie stragan z... wczasami. Wystawi go Przedsiębiorstwo Turystyczne „Łódź". Od ręki będą sprzedawane m. in. skierowania na wczasy na Podhale, w Gorcach i Beskidzie Sądeckim oraz Wyspowym. PT „Łódź" oferuje też wczasy dla rodziców z małymi dziećmi, wędkarzy, samochodowe oraz konne.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nowy premier Korei Południowej

Tymczasowy prezydent Korei Południowej Czhwe Kiu Ha powierzył w środę generałowi w stanie spoczynku Pak Dzong Hunowi pełnienie obowiązków premiera kraju. Poprzedni gabinet południowokoreański podał się do dymisji we wtorek w związku z poważnym zaostrzeniem się sytuacji politycznej w kraju. Mimo wprowadzenia w niedzielę w całej Korei Południowej stanu wyjątkowego i zakazu wszelkiej działalności politycznej, w kraju trwają masowe demonstracje, których uczestnicy domagają się przeprowadzenia demokratycznych reform.

XXXIII WYŚCIG POKOJU

Śmiały atak kolarzy radzieckich na trasie X etapu Wyścigu Pokoju spowodował znaczne zmiany w klasyfikacji. Na czele znaleźli się bohaterowie X etapu — Barinow, Morozow i Holender — Winnen. W tej kolejności minęli linię mety w Usti nad Łabą po kilkudziesięciokilometrowej, udanej ucieczce. Główna grupa przyjechała na stadion ze stratą blisko 5 min. do zwycięzcy maruderzy przybyli do Usti z ponad pół godzinną stratą.

Akcję, która rozstrzygnęła losy etapu, a być może i całego wyścigu zapoczątkowali kolarze polscy i radzieccy. Po pierwszej górskiej premii Tadeusz Wojtas w bardzo umiejętny sposób ułatwił „odjechanie" od grupy Krzysztofowi Sujce. Wraz z nim pojechali do przodu Barinow i Winnen. Trójka uciekinierów miała początkowo niewielką przewagę, zwiększyła się ona dopiero na drugiej górskiej premii w miejscowości Nova Ves. Już na początku bardzo długiego pojazdu osłabł i pozostał z tyłu Krzysztof Sujka, który chyba nie wierzył w powodzenie akcji. Na tym samym podjeździe zaatakował natomiast samotnie z peletonu Morozow. Minął słabnącego Sujkę i na szczycie wzniesienia zameldował się już jako drugi Barinow. Morozow i Winnen nie przegapili szansy na powiększenie przewagi. Z ogromną szybkością mknęli w dół, a przewaga rosła z każdym kilometrem.

W peletonie bardzo aktywnie jechali Wojtas i Francuz Madiot. Przed metą główna grupa rozciągnęła się i kilku zawodników z wśród nich kapitan polskiej drużyny Wojtas przyjechało na stadion z kilkusekundową przewagą nad peletonem.

(Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ NIESIE

W 143 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.31, zajdzie zaś o 20.35.

Imieniny obchodzą

Wiesława, Helena, Julia, Rita, Emilia

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie będzie umiarkowane i duże. Temperatura minimalna 5 st., maksymalna 13 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, północno-wschodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 991,2 hPa.

Ważniejsze rocznice

1885 — Zm. V. Hugo, francuski pisarz, poeta.

1945 — Zm. J. Kawalec, działacz ruchu robotniczego na Górnym Śląsku.

Taka sobie myśl

Nuda i niewygoda są biegunami, między którymi waha się uwielbienie kobiet.

Uśmiechnij się

— Bardzo cenimy odwagę, z jaką skrytykowaliście stosunki panujące w naszym zakładzie — i postanowiliśmy rozpocząć ich naprawę od zwolnienia was z pracy!

Polskie przepisy celne

Przepisy celne wymagają by podróżni przekraczający granicę PRL ustnie zgłaszali funkcjonariuszom celnym wszystkie przewożone przedmioty, również osobistego użytku, oraz polskie i zagraniczne środki płatnicze. Na życzenie celnika przedmioty te należy pokazać.

Bez cła można wywieźć przedmioty osobistego użytku: odzież, obuwie, przybory toaletowe, kosmetyki w ilościach uzasadnionych czasem i charakterem podróży, porą roku, wiekiem turysty itp. Opłacie celnej nie podlegają papierosy w liczbie do 250 (lub odpowiednia ilość innych wyrobów tytoniowych) i 5 litrów alkoholu. Przy wyjazdach do krajów skandynawskich obowiązuje górna norma 2 litry wina i 2 litry innego alkoholu. Przedmioty trwałego użytku takie, jak: sprzęt sportowy i turystyczny, przenośne gramofony, magnetofony i odbiorniki rtv, 2 aparaty fotograficzne, wąskotaśmowa kamera filmowa i biżuteria z kamieni i metali szlachetnych o łącznej wadze do 50 gramów są zwalniane od cła pod warunkiem powrotnego przywozu do kraju. Pozostawienie ich za granicą powoduje obowiązek opłacenia cła w wysokości do 160 proc. ich wartości.

Artykuły spożywcze można wywozić tylko w ilościach niezbędnych na czas podróży, w postaci przygotowanej do spożycia. Polscy turyści indywidualni mogą zabierać dodatkowe artykuły żywnościowe. Ustalone są jednak maksymalne normy: mięso, ryby, drób i przetwory — łącznie do 2 kg, tłuszcze zwierzęce i roślinne, przetwory mleczne, ryż i cukier — po 1 kg, 0,5 kg czekolady i 100 g kawy naturalnej.

Wolne od cła są upominki wywożone z kraju, jeśli ich łączna wartość rynkowa nie przekracza 1000 zł. Na wywóz niektórych artykułów wymagane jest pozwolenie Urzędu Celnego, udzielane jednak tylko w wyjątkowych wypadkach. Lista tych przedmiotów jest obszerna, a celem tych ograniczeń jest konieczność ochrony rynku wewnętrznego. Obejmuje ona przykładowo: wyroby z wełny, bawełny i jedwabiu, odzież, bieliznę i konfekcję dla dzieci do lat 11, obuwie skórzane, wyroby futrzarskie i skórzane, maszyny do szycia, radiomagnetofony i radiogramofony, wyroby z metali i kamieni szlachetnych, paliwa płynne.

Dzieła sztuk plastycznych wykonane przez żyjących twórców i nabyte w jednostkach handlu uspołecznionego są wolne od cła po przedłożeniu rachunku. Natomiast wywóz dzieł sztuki i przedmiotów wytworzonych przed 9 maja 1945 roku może nastąpić wyłącznie po okazaniu zaświadczenia wojewódzkiego konserwatora zabytków. Nie opłaca się cła za przedmioty zakupione za zagraniczne środki płatnicze w sklepach uprawnionych do takiej sprzedaży, jeśli ilość wskazuje o przeznaczeniu ich na upominki. Konieczny jest też dowód zakupu.

Polscy turyści mogą wywozić za granicę, pod warunkiem powrotnego przywozu do kraju, pieniądze polskie do 1 tys. zł, a przy podróży statkiem do 2 tys. zł. Jeśli podróż odbywa się promem — 1 tys. zł. Zabroniony jest wywóz srebrnych monet znajdujących się w ustawowym obiegu oraz banknotów w odcinkach powyżej 1 tys. zł. Zagraniczne środki płatnicze turysta może wywieźć tylko na podstawie książeczki walutowej lub imiennego zaświadczenia banku.

Do Polski turysta może przywieść bez opłaty celnej przedmioty, które wywiózł za granicę, upominki o łącznej wartości 6 tys. zł, wyroby tytoniowe w ilościach, jak przy wywozie z kraju, 1 litr wina i 1 litr innego alkoholu, z wyjątkiem spirytusu oraz przedmioty wolne od cła na podstawie taryfy celnej, jeśli ich ilość nie wskazuje na handlowe przeznaczenie. Wyroby tytoniowe i alkoholowe przywożone do Polski i wywożone z Polski, zwalnia się od cła tylko dla turystów powyżej 17 lat.

Kruchy spokój w Miami

W Miami oficjalnie zakomunikowano 20 bm., że w wyniku trwających w tym mieście przez 3 dni rozruchów o podłożu rasowym, 14 osób poniosło śmierć, 371 zostało rannych. Pozostałe 7 przypadków zgonów nie było bezpośrednio związane z zajściami w zamieszkałej głównie przez ludność murzyńską dzielnicy Miami — Liberty City. Liczba zatrzymanych uczestników incydentów wyniosła 1129, w tym 797 czarnych. Straty materialne w wyniku plądrowania i podpalenia sklepów i innych obiektów publicznych przekroczyły 100 mln dol.

We wtorek wieczorem w otoczonej kordonem dzielnicy murzyńskiej udało się przywrócić spokój, aczkolwiek ciągle jest on kruchy. W dzień wszystkie przejścia z Liberty City do innych dzielnic Miami są otwarte, ale na noc władze zamykają zapory drogowe dla uniknięcia nowych incydentów. Godzinę policyjną skrócono i obowiązuje ona na razie do piątku od 22 wieczorem do 6 rano.

59-kilogramowy sum

Szczecińscy wędkarze ogłosili konkurs na „rybę roku" złowioną w wodach ziemi szczecińskiej. Na listę kandydatów wpisano już pierwsze zgłoszenia. Henryk Żmijewski z koła Polskiego Związku Wędkarskiego przy szczecińskiej Stoczni im Adolfa Warskiego złowił w ciepłych kanałach wód zrzutowych elektrowni „Dolna Odra" suma ważącego 59 kilogramów; ryba miała 215 cm długości.

PO POSIEDZENIU BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

W złożonych warunkach — rosną zadania kadry kierowniczej

Jednym z podstawowych czynników skutecznej realizacji coraz bardziej złożonych zadań społeczno-gospodarczych jest jakość pracy kadry kierowniczej, organizującej w konkretnych warunkach wysiłek załóg. W szczególnym stopniu dotyczy to kadry kierowniczej w kluczowych zakładach i przedsiębiorstwach, w kombinatach, hutach, kopalniach, stoczniach, których produkcja wpływa na wyniki gospodarowania innych zakładów przemysłowych, a często całych branż gospodarczych. Do tej kategorii przedsiębiorstw należą zakłady produkcyjne objęte od 1971 roku bezpośrednim zainteresowaniem Komitetu Centralnego PZPR. W 164 takich zakładach zatrudnionych jest ponad 1,1 mln pracowników, w tym 37,5 tys. mistrzów i brygadzistów oraz blisko 110 tys. techników i inżynierów. Kierowniczy aparat administracyjno-gospodarczy (dyrektorzy i ich zastępcy, sekretarze komitetów zakładowych PZPR, przewodniczący rad zakładowych i zarządów zakładowych ZSMP) liczy w tych zakładach ok. 3,8 tys. osób. Wnioski i spostrzeżenia, jakie wynikają z oceny pracy tej kadry dokonanej przez Biuro Polityczne KC PZPR, mają więc szerszy wymiar, ilustrują zjawiska mające odniesienie w warunkach i realiach życia setek innych zakładów i przedsiębiorstw.

Ocena kierowniczej kadry gospodarczej i politycznej w 164 zakładach objętych bezpośrednim zainteresowaniem KC sporządzona została przez egzekutywy i sekretariaty KW PZPR; poprzedziły ją indywidualne rozmowy oraz zebrania opinii i spostrzeżeń w terenowych instancjach partyjnych, a także w nadrzędnych jednostkach społeczno-gospodarczych i kontrolnych. Dla wzbogacenia oceny istotne znaczenie miały wyniki lustracji oraz rozmowy z pracownikami tych zakładów.

Zadania potwierdziły umocnienie się w latach 70 roli i pozycji dużych zakładów pracy w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym kraju. Bezpośrednie więzi i kontakty Komitetu Centralnego z tymi przedsiębiorstwami sprzyjały i sprzyjają lepszej działalności zakładowych organizacji partyjnych, rozwijaniu różnorodnych inicjatyw wśród załogi, wpływają wreszcie na poziom pracy kadry kierowniczej. Jest to kadra doświadczona, odpowiednio do pełnionych funkcji przygotowana, cechuje ją wysokie zaangażowanie, ofiarność i dyspozycyjność, dobra znajomość spraw i problemów nurtujących załogi. Kadra ta potrafi coraz bardziej skutecznie rozwiązywać złożone zadania, przeciwdziałać trudnościom występującym w produkcji.

Nie oznacza to jednak — taki jest również wniosek wyprowadzony z dokonanych ocen i badań **— że w stylu i formach pracy kadry kierowniczej nie istnieją jeszcze rezerwy. W niektórych zakładach pracy sprawność kierowania i zarządzania oraz kontrolę realizacji przyjętych zadań społeczno-gospodarczych utrudnia np. nadmiernie rozbudowana struktura organizacyjna oraz duża liczba stanowisk kierowniczych i nie zawsze precyzyjny podział kompetencji wśród członków dyrekcji. Doskonalić należy — zgodnie z potrzebami i zadaniami gospodarczymi — powiązania między zjednoczeniami, kombinatami, przedsiębiorstwami.** Przed radami zakładowymi z kolei, w wielu jeszcze przedsiębiorstwach, stają odpowiedzialne zadania związane ze stałą poprawą warunków bhp i socjalno-bytowych załóg. Instancje partyjne w zakładach pracy muszą być świadome konieczności zwiększenia troski o doskonalenie pracy zakładowych ogniw ZSMP i wymagań wobec aktywu młodzieżowego.

Do ogółu kadry kierowniczej odnosi się opinia, że nie zawsze jeszcze i w pełni konsekwentnie koncentruje ona swoje wysiłki na sprawach priorytetowych nie tylko w skali danego zakładu, ale również branży przemysłowej i całej naszej gospodarki. Zagadnieniem o istotnym znaczeniu jest wypracowanie przez kadrę kierowniczą takich metod funkcjonowania kierownictwa zakładu, które zapewniałyby prawidłową realizację polityki partii bez dość częstego jeszcze zastępowania administracji gospodarczej przez instancje partyjne. Wiąże się z tym potrzeba wspólnej, wzmożonej troski o wzbogacanie działalności ideowo-wychowawczej wśród załogi, tak, by powszechne było wśród pracowników myślenie szerszymi kategoriami, by świadomość zadań owocowała jakością i terminowością pracy, rytmicznością produkcji, zwiększoną gospodarnością na każdym odcinku.

Sprawą przy tym nieodzowną jest systematyczne pogłębianie wiedzy teoretycznej, doświadczeń i praktycznych, organizatorskich umiejętności ludzi na kierowniczych stanowiskach. Te istotne problemy muszą być nieustannie przedmiotem szczególnego zainteresowania instytucji oraz organizacji odpowiedzialnych za doskonalenie poziomu kadr. Powinny one też znajdować się w centrum uwagi instancji i organizacji partyjnych.

Od kadry kierowniczej — podkreśliło Biuro Polityczne KC PZPR po zapoznaniu się z ocenami i wynikami badań — wymagać należy wysokiej dyscypliny w realizacji zadań społeczno-gospodarczych, umiejętności myślenia kategoriami ogólnospołecznymi, poczucia gospodarności, właściwego stosunku do podwładnych, troski o sprawy zakładów i załóg, tworzenie warunków kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich.

Doświadczenia, dotyczące nie tylko spraw kadrowych, uzyskane w zakładach objętych bezpośrednim zainteresowaniem Komitetu Centralnego będą praktycznie upowszechniane i wykorzystane, a badania i oceny dotyczące różnych aspektów życia społeczno-gospodarczego tych zakładów — kontynuowane.

Znaczący jest potencjał tych i wielu innych nowoczesnych, dużych zakładów przemysłowych, które powstały w dekadzie lat 70. Sprawą na dziś i na przyszłość kluczową jest odpowiedź na pytanie: jakimi środkami i metodami wyzwalana jest i może być aktywność załóg i kadry kierowniczej na rzecz pełnej, pomyślnej realizacji zadań społeczno-gospodarczych nakreślonych w Uchwale VIII Zjazdu PZPR, na rzecz poprawy efektywności naszej gospodarki, rozwoju produkcji eksportowej i rynkowej, usprawnienia zaopatrzenia i kooperacji.

ADOLF REUT

Dialog i współpraca

W dniach 16 i 17 bm. w Warszawie odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Kontynuacji Spotkań Europejskich „Dialog i Współpraca" z udziałem parlamentarzystów i działaczy chrześcijańsko-demokratycznych z Europy zachodniej.

Obrady Komitetu Kontynuacji były poświęcone dyskusji nad aktualną sytuacją polityczną w Europie oraz tematem kolejnej konferencji plenarnej przewidzianej na rok przyszły.

Uczestnicy spotkania przekonani, że narody Europy są szczególnie powołane do wniesienia istotnego wkładu w rozwój całego świata ze względu na ich wspólną przynależność do humanistycznej kultury chrześcijańskiej, wyrazili:

— zaniepokojenie sytuacją polityczną na świecie,

— poparcie dla polityki odprężenia i bezpieczeństwa oraz przekonanie o konieczności kontynuowania przygotowań do konferencji w Madrycie.

Są oni również przekonani, że Akt Końcowy konferencji w Helsinkach musi być realizowany we wszystkich swoich postanowieniach. Opowiedzieli się za tym, aby w tych ramach w Madrycie została przedyskutowana inicjatywa polska zwołania w Warszawie europejskiej konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia.

Uczestnicy spotkania potwierdzili swoje poparcie dla idei spotkań „Dialog i Współpraca".

Posiedzenie Rady Państwa

(Dokończenie ze str. 1)

Protokół w sprawie zmiany statutu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

Konwencję konsularną między PRL a Socjalistyczną Republiką Wietnamu.

Konwencję nr 134 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącą zapobiegania wypadkom marynarzy przy pracy;

Mianowała:

— Józefa Tejchmę ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Konfederacji Szwajcarskiej;

— Franciszka Adamkiewicza ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Austrii;

— powołała na stanowiska sędziów: 28 osób w sądach wojewódzkich, 10 osób w Okręgowych Sądach Pracy i Ubezpieczeń Społecznych i 87 osób w sądach rejonowych;

— uwzględniła prośby 36 osób o nadanie obywatelstwa polskiego.

„Jarmark Łódzki"

(Dokończenie ze str. 1)

Skierowania będą sprzedawane również systemem ratalnym. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej w Nowym Sączu — jak poinformował z-ca dyr. **Jan Kominkowski** dostarczy na Jarmark Łódzki 20 151 skierowań do swoich ośrodków wczasowych w okresie od czerwca do września. Skierowania te przywiezie do Łodzi kapela ludowa, która będzie przygrywać na Jarmarku, przede wszystkim klientom interesującym się wczasami za pośrednictwem PT „Łódź".

Debiutantem na Jarmarku Łódzkim będzie Przedsiębiorstwo Państwowe „Moda Polska", które w Łodzi ma już trzy salony branżowe. Zastępca dyrektora tego przedsiębiorstwa **Elżbieta Skulimowska** poinformowała nas, że na straganie tego przedsiębiorstwa przy ul. Moniuszki znajdą się towary łącznej wartości ok. 10 mln zł — w tym za 7 mln zł towary importowane m. in. renomowanych firm austriackich, jugosłowiańskich, szwajcarskich, holenderskich i zachodnioniemieckich. Ku wygodzie kupujących w ciągu trzech pierwszych dni sprzedawane będą artykuły kosmetyczne i galanteryjne, a później wyroby dziewiarskie i inne.

Z myślą o najmłodszej klienteli organizatorzy przygotowują konkurs rysunkowy pod hasłem „Jarmark Łódzki w oczach dziecka". W konkursie mogą uczestniczyć dziewczęta i chłopcy w wieku od 7 do 14 lat, którzy do 5 czerwca nadeślą swoje rysunki pod adresem „Dziennika Popularnego" przy ul. Piotrkowskiej 96. A oto nagrody: radioodbiornik, narty „Regle", dwie rakiety tenisowe oraz trzy piłki. Organizatorzy nie ograniczają ani wymiarów prac ani techniki wykonania.

Zmiany kadrowe

Prezes Rady Ministrów na wniosek właściwych ministrów odwołał:

— **mgr inż. Stefana Barabacha** ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych;

— **mgr Mariana Dębogórskiego** ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu;

— **doc. dr inż. Walerego Kujawskiego** ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Prezes Rady Ministrów wyraził odwołanym podziękowanie za prace na dotychczas zajmowanych kierowniczych stanowiskach państwowych.

* * *

Prezes Rady Ministrów, na wniosek ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, powołał prof. dr inż. **Bolesława Jakowlewa** na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Pożar w Zakładach „Chemitex-Wistom"

W Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Wistom" w Tomaszowie Mazowieckim (woj. piotrkowskie) wybuchł 20 bm. groźny pożar. W 150-metrowym kominie wentylacyjnym zapaliła się specjalna wykładzina chroniąca żelbetowy pancerz komina przed działaniem żrących substancji chemicznych. Ogień strawił też urządzenia trzech z pięciu komór absorpcyjnych w bezpośrednim sąsiedztwie komina.

Dotychczas ustalono, że przed wybuchem pożaru urządzenia kominowe były poddane remontowi, podczas którego używano aparatów spawalniczych. Nieuwaga lub zaniedbanie zasad przeciwpożarowych mogło być przypuszczalną przyczyną powstania ognia.

Na terenie zakładów pracują eksperci, komisje specjalistyczne oraz przedstawiciele MO i prokuratury. W celu dokładnego zbadania skutków i oceny strat, w przewodzie kominowym trzeba zainstalować specjalną windę. Wg. wstępnych szacunków straty sięgają 15 mln zł.

Kronika wypadków

● Godz. 7.05. Z powodu pęknięcia opony w motocyklu WSK jadący nim Tadeusz Ł., przewrócił się na ul. Łaglewnickiej 336 i doznał złamania obojczyka. Motocyklistę przewieziono do szpitala.

● Godz. 15. Kierowca „Trabanta" IF 2573, Andrzej P., na al. Włókniarzy przy ul. Drewnowskiej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z tramwajem linii 26/4. Straty materialne oceniono na 20 tys. zł.

● Godz. 20.45. W Łućmierzu jadący samochodem „IFA" KRA 573 V Ryszard M. zajechał drogę, powodując zderzenie z „maluchem" KOB 2115. Oba pojazdy uległy uszkodzeniu.

● Jak nas poinformował oficer dyżurny WRD MO, w dniu wczorajszym na terenie Łodzi wydarzyło się poza tym 10 niegroźnych na szczęście kolizji drogowych tzw. „stłuczek". (ch)

Komunikat Totka

EXPRESS LOTEK

9, 16, 20, 27, 31

MAŁY LOTEK

I LOSOWANIE

2, 3, 18, 20, 34

II LOSOWANIE

1, 7, 13, 16, 18

Końcówka banderoli: 7306

DUŻY LOTEK

LOSOWANIE I: 1 rozw. z 5 traf. prem. — wygrana 1.000.000 zł, 73 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 15.000 zł, 5.102 rozw. z 4 traf. — wygrane 332 zł, 98.620 rozw. z 3 traf. — wygrane po 18 zł.

LOSOWANIE II: 39 rozw. z 5 traf. — wygrane po ok. 52.000 zł, 3.341 rozw. z 4 traf. — wygrane po 912 zł, 71.915 rozw. z 3 traf. — wygrane po 70 zł.

ZAKŁADY OLIMPIJSKIE

6, 16, 31, 38, 43, 48

W dniu 17 maja 1980 r. przeżywszy 63 lata zmarła nasza ukochana Mamusia i Babcia opatrzona świętymi sakramentami

Ś † P.

MARIA TOMASZEWSKA

z domu ŁOKUCIEJEWSKA
długoletni pracownik Teatru „Arlekin"

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Antoniego w Łodzi, w dniu 23 maja 1980 r. (piątek) o godz. 16.30, po którym nastąpi przewiezienie zwłok na Cmentarz Komunalny w Warszawie

NAJBLIŻSZA RODZINA

Wszystkim Koleżankom, Kolegom i Znajomym, którzy okazali nam wiele serca i wzięli udział w pogrzebie naszego ukochanego Męża, Ojca, Teścia

Ś. † P.

JANA MICHALSKIEGO

tą drogą składają podziękowanie:

ŻONA I SYNOWIE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 maja 1980 roku odszedł z naszego grona

ADWOKAT

LEON MROZIŃSKI

radca prawny Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika, Człowiek wielkiego serca, najlepszy Kolega, zasłużony i wieloletni pracownik branży odzieżowej.

Z powodu śmierci, wyrazy głębokiego i szczerego współczucia Rodzinie i najbliższym składają:

DYREKCJA, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY z „PRÓCHNIKA"

Dnia 20 maja 1980 roku odeszła od nas na zawsze, przeżywszy lat 86 najukochańsza Żona, Matka i Babcia

Ś. † P.

BRONISŁAWA LUTOSŁAWSKA

z domu STRUMIŁŁO.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 maja br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Kurczaki 81, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

MĄŻ, SYNOWIE z ŻONAMI i WNUCZĘTA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

WIDZEW — LEGIA 1:0 (0:0)

Celny strzał Rozborskiego i punkty dla gospodarzy

Zaległy mecz o mistrzostwo ekstraklasy z warszawską Legią rozegrali wczoraj piłkarze Widzewa na gościnnej murawie stadionu ŁKS przy al. Unii, zwyciężając zdobywcę Pucharu Polski 1:0 (0:0).

Jedyną bramkę w tym spotkaniu zdobył w 56 minucie dla gospodarzy ROZBORSKI.

WIDZEW: Kiepczyński — Tłokiński, Grębosz, Żmuda, Możejko — Marchewka — Rozborski, Boniek, Surlit — Smolarek, Pięta.

LEGIA: Kazimierski — Topolski, Załężny, Tumiński, Milewski, Baran — Miłoszewicz (od 68 min. Kakietek), Majewski (od 80 min. Adamczyk) — Kusto, Sikorski, Okoński.

Żółte kartki: Możejko i Miłoszewicz.

— Nie pamiętam tak dobrego widowiska piłkarskiego, a sędziuję ligę już 16 lat — powiedział na pomeczowej konferencji prasowej Alojzy Jarguz. Wysoko ocenił także spotkanie trener Widzewa — Jacek Machciński, dodając, że był to najlepszy pojedynek jego zespołu w tegorocznych pierwszoligowych bojach i jeden z lepszych biorąc pod uwagę grę łódzkiej defensywy. Bardziej powściągliwy w kurtuazji był opiekun legionistów Lucjan Brychczy, który wprawdzie uznał mecz za interesujące widowisko, ale zganił piłkarzy (przede wszystkim swoich) za małą ilość oddanych na bramkę strzałów.

Różnią się więc nieco opinie fachowców na ten temat. Piłkarzom Widzewa należą się gratulacje za zwycięstwo. Dwa punkty zdobyte w meczu z Legią przybliżają łodzianom drogę na europejskie stadiony. I druga sprawa godna podkreślenia: jedenastka z ul. Armii Czerwonej poprawiając skutecznie grę w obronie uzyskała korzystny wynik. Lepsze to aniżeli grad bramek którego współtwórcami byli widzewiacy na stadionach we Wrocławiu i Krakowie, który poza wzbogaceniem „snajperskiego konta" egzekutorów nie przyniósł oczekiwanych korzyści zespołowi.

Nie byliśmy świadkami „gradu bramek" (to najbardziej satysfakcjonuje kibiców), ale gra obu zespołów mogła się podobać prawie 20-tysięcznej widowni. Zwycięstwo gospodarzy w pełni zasłużone, choć na zwycięską bramkę przyszło czekać aż do 56 minuty meczu. Zanim Rozborski popisał się celnym strzałem (akcja rozpoczęła się od Tłokińskiego), gospodarze zaprezentowali publiczności kilkanaście interesujących akcji, z których cztery zakończyły się egzekwowaniem rzutów wolnych (w 13, 18, 21 i 24 min.) oraz próbami zaskoczenia bramkarza Legii przez Bońka (w 50 min.) i Rozborskiego (w 54 min.). W pierwszych dwudziestu minutach gry I połowy legioniści tylko dwukrotnie przedarli się w okolice pola karnego bramki widzewskiej (w 12 i 20 min.).

W meczu rozegranym w Poznaniu tamtejszy Lech wywalczył bezbramkowy wynik z wrocławskim Śląskiem. (wrób)

TABELA

1. Szombierki	36:16	40—22
2. Śląsk	31:21	34—27
3. Legia	30:20	31—25
4. Wisła	29:23	52—34
5. Górnik	29:23	35—32
6. Widzew	28:24	34—37
7. Odra	28:24	17—20
8. Arka	27:25	28—26
9. ŁKS	26:24	34—36
10. Zagłębie	25:27	34—29
11. Ruch	25:27	36—36
12. Lech	24:28	29—31
13. Stal	22:30	24—28
14. Zawisza	20:32	31—46
15. GKS Katowice	19:33	28—39
16. Polonia	15:37	22—41

H. Prochoń liderem MWP

Wczorajszy „etap prawdy" (indywidualna jazda na czas na 6 km z Rąbienia do Aleksandrowa) dość znacznie zmienił „układ sił" w czołówce Małego Wyścigu Pokoju. W tej próbie nie można bowiem było liczyć na wiezienie się na kole, czy schowanie się w środek grupy. Trzeba było liczyć tylko na własne siły. Wykorzystali więc szanse ci, którzy czuli się mocni w „czasówce" i uplasowali się na czele 59-osobowej listy uczestników tegorocznej imprezy.

Zwyciężył reprezentant piotrkowskiego Startu — **H. Prochoń**, uzyskując czas 9.35. Wyprzedził on B. Kurzyka (LZS Paradyż) — 9.37,6 T. Grzymskiego (LKS Bełchatów) — 9.39,6, K. Agiera (Włókniarz Łódź) — 9.45,4 i Z. Albina (Start Piotrków) — 10.03,4. Taka też jest kolejność pierwszej piątki przed decydującym czwartym etapem, który odbędzie się w piątek. Start ostry wyznaczono na godz. 17. (w)

XXXIII WYŚCIG POKOJU

(Dokończenie ze str. 1)

Udana ucieczka trójki zawodników zmieniła oczywiście także klasyfikację drużynową. Na pierwsze miejsce wysunął się zespół ZSRR wyprzedzając NRD i Polskę. Na czwarte miejsce spadli Czechosłowacy którzy przeżywali na trasie X etapu wielką tragedię. Doskonale spisujący się Ferebauer, który zachorował na anginę musiał wycofać się na trasie. Koledzy z zespołu, którzy jechali wraz z nim aby pomóc swemu liderowi nie zdołali dogonić zasadniczej grupy i przyjechali na metę z dużymi stratami. W peletonie znajdowali się tylko Henke i Novak. W grupce maruderów przyjechali także na stadion w Ústí Cieślak oraz reprezentanci NRD — Loetzsch i Drogan.

Nowy lider wyścigu Barinow mówił na mecie etapu: „Postanowiliśmy pokazać na tym etapie, że jesteśmy dobrze przygotowani. Ucieczka udała się dzięki pomocy moich kolegów z zespołu, kolarzy polskich i Holandii. Nadawali oni tempo głównej grupie nie pozwalając przyśpieszać i zmniejszać tym samym naszej przewagi. Bardzo dobrze współpracowało mi się z Sujką. Szkoda, że osłabł i nie dojechał wraz z nami do mety".

„Początkowo wszystko szło zgodnie z naszymi założeniami — mówił na mecie Tadeusz Wojtas — kiedy na podjeździe zobaczyłem przed sobą biało-czerwoną koszulkę Krzysztofa z początku nie mogłem wprost uwierzyć, że odpadł od czołówki. W tym momencie atakował Morozow i gdybym wiedział co stanie się z Sujką mógłbym chyba wraz z nim dogonić czołówkę".

Klasyfikacja wyścigu

X ETAP INDYWIDUALNIE

1. Barinow (ZSRR)	3:26.24	
2. Morozow (ZSRR)	strata	2 sek.
3. Winnen (Holandia)		4 sek.
4. Serpelloni (Włochy)	4.51	min.
5. WOJTAS	5.00	min.
6. Rua (Portugalia)	5.00	min.
7. Zagretdinow (ZSRR)	5.04	min.
12. BRZEŻNY		
20. KRAWCZYK		
34. SZCZEPKOWSKI		
45. SUJKA	wszyscy ta sama strata co Zagretdinow	
48. CIEŚLAK	7.23	min.

DRUŻYNOWO X ETAP

1. ZSRR	10:24.26	
2. Włochy	9.45	min.
3. POLSKA	9.54	min.
4. Francja		
5. Portugalia	ten sam czas	
6. NRD	9.58	min.

INDYWIDUALNIE PO X ETAPACH

1. Barinow (ZSRR)	39:27.49	
2. Winnen (Holandia)	3.26	min.
3. Morozow (ZSRR)	4.13	min.
4. Ludwig (NRD)	4.26	min.
5. Petermann (NRD)	4.36	min.
6. Hartnick (NRD)	4.53	min.
7. Henke (CSRS)	6.58	min.
8. Barth (NRD)	7.01	min.
9. SUJKA	7.29	min.
10. Zagretdinow	7.39	min.
12. BRZEŻNY	7.41	min.
15. KRAWCZYK	9.13	min.
17. WOJTAS	11.39	min.
23. SZCZEPKOWSKI	17.25	min.
26. CIEŚLAK	22.09	min.

DRUŻYNOWO PO X ETAPACH

1. ZSRR	118:31.55
2. NRD	7.13 min.
3. POLSKA	14.51 min.
4. CSRS	15.05 min.

KLASYFIKACJA PUNKTOWA

1. Petermann (NRD)	61	pkt.
2. Ludwig (NRD)	66	„
3. Zagretdinow (ZSRR)	83	„
5. BRZEŻNY	166	„
6. WOJTAS	179	„
8. CIEŚLAK	203	„

NAJWSZECHSTRONNIEJSI

1. Ludwig (NRD)	38	pkt.
2. Zagretdinow (ZSRR)	37	„
3. Petermann (NRD)	26	„
6. WOJTAS	11	„
7. SZCZEPKOWSKI	9	„
8. SUJKA	7	„
10. CIEŚLAK	5	„

KLASYFIKACJA GÓRSKA

1. WOJTAS	86	pkt.
2. Barinow (ZSRR)	36	„
3. Morozow (ZSRR)	33	„
4. SZCZEPKOWSKI	27	„
7. KRAWCZYK	12	„

NAJAKTYWNIEJSI

1. Ludwig (NRD	87	pkt.
2. Zagretdinow (ZSRR)	28	„
3. SZCZEPKOWSKI	24	„
4. CIEŚLAK	17	„

Z PERSPEKTYWY 35 LAT

Prof. dr habil. Romuald Skowroński — rektor Uniwersytetu Łódzkiego

Pojutrze dwie największe łódzkie uczelnie: Uniwersytet i Politechnika obchodzą jubileusz 35-lecia swej działalności. Powołano je dekretem Rady Ministrów tego samego dnia – 24 maja 1945 roku. Spełniły się wieloletnie marzenia o akademickiej Łodzi. 35 lat w życiu wyższej uczelni, to okres na tyle długi i bogaty w doświadczenia, by można mówić o wytworzeniu się pewnych tradycji akademickich. I rzeczywiście, tradycje takie w Łodzi już istnieją. Łódź stała się ważnym ośrodkiem naukowym, ma dziś ponad 30-tysięczne środowisko studenckie. Cieszy to, ale i zobowiązuje. Dlatego też poprosiliśmy rektorów naszych uczelni – jubilatek, by patrząc przez pryzmat minionych 35 lat, podzielili się z nami swoimi refleksjami i planami dalszej działalności kierowanych przez siebie placówek.

Prof. dr habil. Edward Galas — rektor Politechniki Łódzkiej

Wydaje mi się, że w ciągu 35 lat istnienia, Uniwersytet Łódzki spełnił pokładane w nim nadzieje. Mam prawo tak twierdzić, gdyż nasza uczelnia znana jest dobrze w kraju i za granicą, legitymuje się poważnym dorobkiem naukowym i wychowuje kadry o najwyższych kwalifikacjach. Są to zresztą fakty ogólnie znane. Ale warto też pamiętać, że UŁ w naszym ośrodku akademickim pełni funkcję trzech uczelni: uniwersytetu, akademii ekonomicznej i wyższej szkoły pedagogicznej. Mimo to nie widzimy potrzeby nadmiernego powiększania go. I jest to pierwszy wniosek, jaki wyciągnęliśmy z naszej dotychczasowej działalności.

W roku 1945 Uniwersytet Łódzki zatrudniał 521 nauczycieli akademickich i kształcił 2251 studentów na sześciu wydziałach: Humanistycznym, Matematyczno-Przyrodniczym, Prawno-Ekonomicznym, Lekarskim, Stomatologicznym i Farmaceutycznym.

Obecnie UŁ zatrudnia ponad 3,5 tysiąca osób, wśród których 1700 — to nauczyciele akademiccy (193 profesorów i docentów). Na sześciu wydziałach: Filologicznym, Filozoficzno-Historycznym, Matematyki, Fizyki i Chemii, Biologii i Nauk o Ziemi, Prawa i Administracji, Ekonomiczno-Socjologicznym studiuje ponad 15 tys. słuchaczy — w tym ponad 6 tys. na studiach dla pracujących.

Tak więc nie przewidując ilościowego rozwoju, za najważniejsze zadanie w przyszłości uważamy poprawienie jakości naszej pracy we wszystkich sferach działania. Zamierzamy podnieść na jeszcze wyższy poziom badania naukowe i usprawnić proces dydaktyczny. Nie chodzi nam jednak o takie poprawienie efektywności nauczania, by wszyscy rozpoczynający studia, musieli je skończyć, ale o nadanie dyplomowi uniwersyteckiemu właściwej mu rangi. Niejednokrotnie też podkreślaliśmy, że chcemy tak uprofilować naszych absolwentów, by byli oni rzeczywiście potrzebni gospodarce narodowej i dawali sobie radę na odpowiedzialnych stanowiskach, które kiedyś zajmą.

Na UŁ są obecnie 32 kierunki studiów stacjonarnych i 36 kierunków studiów dla pracujących (w tym 15 na studiach podyplomowych).

Jesteśmy przeciwni wąskiemu, zbyt specjalistycznemu wykształceniu. Naszą ambicją jest wypuszczać absolwentów, którzy potrafią znaleźć się w każdej sytuacji życiowej, będą wykazywać inicjatywę, właściwy stosunek do pracy i cechować się postawami obywatelskimi. Oczywiście zależy to w dużym stopniu, jak my wychowamy naszych studentów.

W ciągu 35 lat istnienia UŁ wydał 40 tys. dyplomów ukończenia studiów, ponad 1600 dyplomów doktorskich, a ponad 260 osób uzyskało tytuł doktora habilitowanego.

W działalności naukowej dążyć będziemy do jeszcze większej koncentracji badań naukowych o charakterze stosowanym w systemie prac centralnie sterowanych, w których już mamy szeroki udział i wiele osiągnięć, nie pomijając, rzecz jasna, badań podstawowych, które muszą przecież cechować każdą uczelnię typu uniwersyteckiego. Chodzi nam przy tym o koncentrację w dwojakim znaczeniu: na problemach ważnych dla gospodarki i na zagadnieniach najistotniejszych z punktu widzenia nauki. Służy temu m. in. powołanie nowoczesnych, interdyscyplinarnych zespołów naukowych.

Myślę, że już choćby z tego wyłania się przyszły model UŁ. Ale jest przy tym coś, co niepokoi i czego skutki my najbardziej chyba odczuwamy — zbyt duża przepaść między szkołami podstawowymi, średnimi i wyższymi. Powinniśmy dążyć do budowania pomostów między kolejnymi etapami systemu edukacji w Polsce. To wielkie zadanie dla wszystkich wyższych uczelni.

UŁ zawarł dotychczas 30 umów o współpracy naukowej i dydaktycznej z uczelniami 13 krajów Europy Azji i Ameryki.
Naukowcy z UŁ są autorami 30,5 tys. publikacji naukowych.

Zastanawiamy się, czy eksperymentalnie nie wprowadzić na UŁ — wzorem uczelni technicznych — studiów przemiennych. Myślę tu przede wszystkim o kierunkach ekonomicznych. To zaś z kolei powinno stworzyć pomost między szkołą wyższą a zakładem pracy. O ile jest to jednak dosyć łatwe w uczelniach technicznych, to w naszym przypadku trudno na razie przewidzieć w pełni rezultaty. W każdym razie — spróbujemy.

I teraz: żeby zrealizować wszystkie te zamierzenia, musimy wypracować jeszcze lepszy system organizacji i zarządzania uczelnią. Mimo trudnej sytuacji lokalowej, myślę, że jesteśmy tu na dobrej drodze.

W ciągu 35 lat istnienia UŁ wytworzyły się już pewne dobre tradycje, które zamierzamy kontynuować. Uczelnia nasza zawsze była otwarta w sensie reagowania na potrzeby kraju, regionu i samej Łodzi, w której pejzaż wrośliśmy już bardzo mocno. Dobrze układa nam się współpraca z organizacją studencką na polu współuczestniczenia w kierowaniu uczelnią i wychowania.

W Sieradzu, Skierniewicach i Piotrkowie Tryb. działają punkty konsultacyjne UŁ, w których kształci się pracowników instytucji i przedsiębiorstw z tych województw.

Trzeba również wspomnieć i o szkołach naukowych, jakie powstały na UŁ i nadal istnieją, choć wielu ich twórców nie ma już wśród nas. Myślę tu m. in. o łódzkiej szkole geograficznej, matematycznej, socjologicznej, ekonometrycznej, mikrobiologicznej, językoznawczej i innych, nie mniej znanych. A przecież musimy pamiętać, że UŁ przechodził bardzo poważny kryzys w latach 50, kiedy zlikwidowano aż 14 kierunków humanistycznych. I naszym osiągnięciem jest to, że jednak udało nam się te kierunki reaktywować. Będziemy je nadal wzmacniać ale na to potrzeba czasu. Żeby wykształcić własną kadrę naukową w danej dziedzinie, upłynąć musi co najmniej 15 lat. Nie chcielibyśmy powtarzać błędów z lat 50 — w imię dobra nauki i kraju.

UŁ nadał 24 tytuły doktora honoris causa. Otrzymali je m.in.: Henryk Jabłoński, Julian Tuwim, Tadeusz Kotarbiński, Jan Szczepański, Witold Doroszewski, Fryderyk Joliot-Curie, Józef Chałasiński i Edward Rosset.

Ok. 800 studentów UŁ działa w 46 studenckich kołach naukowych. 6800 studentów UŁ jest członkami SZSP.

Łódź już ponad sto lat temu zabiegała o utworzenie wyższej uczelni. Powołano ją dopiero w 1945 roku — w niezwykle trudnych warunkach i przy dużej pomocy ze strony społeczeństwa. Dzisiaj to, że istnieje Politechnika jest czymś normalnym, nad czym na co dzień nawet się nie zastanawiamy. A przecież PŁ daje swemu miastu wyspecjalizowaną kadrę techniczną, współpracuje blisko z łódzkim przemysłem, którego tak wszechstronny i szeroki rozwój nie byłby chyba możliwy, gdyby nie nasza uczelnia. Pracownicy PŁ zasiadają w wielu radach naukowych różnych instytucji w Łodzi i województwach ościennych. To m. in. dzięki osiągnięciom PŁ powołano w Łodzi oddział PAN. itd., itd. Jak więc widać, bezpośrednich związków naszej uczelni z miastem jest dużo.

W chwili powstania Politechnika Łódzka miała trzy wydziały: Chemiczny, Elektryczny i Mechaniczny, na których pod okiem 135 nauczycieli akademickich studiowało 983 słuchaczy.

W roku 1980 PŁ kształci ok. 12 tys. studentów na ośmiu wydziałach: Budownictwa i Architektury, Chemicznym, Chemii Spożywczej, Elektrycznym, Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej, Inżynierii Chemicznej oraz Włókienniczym. Zatrudnia ponad 3800 pracowników, wśród których 1593, to nauczyciele akademiccy (201 profesorów i docentów).

Z drugiej strony PŁ zawdzięcza Łodzi swój charakter. Mamy przecież jedyne w kraju wydziały, które mogły tu powstać tylko dlatego, że miały oparcie w przemyśle. Mówi się ostatnio o potrzebie specjalizacji szkół wyższych. U nas tendencja ta znalazła wyraz w postaci tzw. uczelnianych programów badawczych, które opracowaliśmy uwzględniając stan i poziom naszej kadry oraz potrzeby gospodarki narodowej i regionu. Programy te obejmują m. in. włókiennictwo i maszyny włókiennicze, papiernictwo i maszyny papiernicze, transformatory, maszyny i aparaty elektryczne, czy cukrownictwo — by wymienić tylko „łódzkie" specjalności. Na nich zamierzamy w przyszłości koncentrować naszą działalność naukowo-badawczą.

PŁ kształci studentów na 10 kierunkach studiów w 29 specjalnościach, oraz prowadzi 31 kierunków studiów podyplomowych.

W ciągu 35 lat PŁ wydała 37,5 tys. dyplomów ukończenia studiów (w tym ponad tysiąc w filii w Bielsku-Białej), 1192 dyplomy doktora i nadała 145 tytułów doktora habilitowanego.

Ale nie tylko na nich. Widzimy też potrzebę rozwijania takich dziedzin jak probabilistyka i statystyka matematyczna, informatyka, teoria programowania i systemy informatyczne, półprzewodniki i układy ciekłokrystaliczne, teoria optymalizacji i sterowania, podstawy biochemii technicznej i mikrobiologii, podstawy techniki przetwarzania i uszlachetniania metali, włókien, tworzyw sztucznych, gumy i skóry.

Wartość prac badawczych wykonanych w PŁ w 1979 roku wyniosła 310 mln zł.

Poziom przyszłych badań naukowych — a chcemy, by był on u nas jak najwyższy — zależy od kadry, jaką dysponuje uczelnia, od środowiska naukowego. My mamy w tej chwili ukształtowane silne zespoły naukowe o bardzo wysokich kwalifikacjach. Rezultatem ich wieloletniej działalności jest to, że mówi się dziś o jedenastu szkołach naukowych na PŁ, których istnienie obiektywnie wskazuje na dorobek i osiągnięcia uczelni. Ale nawet najlepsza kadra niewiele może zdziałać w nieodpowiednich warunkach i bez nowoczesnej aparatury badawczej w laboratoriach.

PŁ ma zarówno instytuty wyposażone w aparaturę bardzo dobrze, jak i — słabo. Bierze się to stąd, że większość naszej aparatury zakupiona jest z dotacji przemysłu. Te instytuty, które potrafiły sobie w przemyśle wypracować środki na jej zakup, są w lepszej sytuacji. Wniosek więc prosty: im więcej zrobimy dla przemysłu, im lepiej reagować będziemy na jego potrzeby, tym nasza sytuacja materialna będzie korzystniejsza, a efekty odczuwalne po obu stronach.

PŁ zawarła z dwunastoma uczelniami zagranicznymi wieloletnie umowy o bezpośredniej współpracy naukowej.

Dorobek pracowników PŁ zamyka się liczbą ponad 20 tys. publikacji naukowych (wśród których 1066, to podręczniki i skrypty) oraz 632 patentów.

Kształcimy studentów na dziesięciu kierunkach studiów. Zamierzamy powiększyć ich liczbę o dalsze dwa: informatykę oraz organizację i zarządzanie przemysłem. Oba niezwykle ważne. W dalszej przyszłości czeka nas mini-reforma programów nauczania, w ramach której ok. 30 proc. programów opracowywać będziemy sami, znacznie chyba lepiej uwzględniając możliwości uczelni i potrzeby gospodarki. Spodziewamy się, że tym samym proces kształcenia ulegnie poprawie. W następnej kolejności musimy przygotować się na przyjęcie absolwentów zreformowanej szkoły podstawowej i średniej. To bardzo ważne zadanie.

Wartość aparatury badawczej zgromadzonej w laboratoriach PŁ wynosi 1 mld złotych.

Zamierzamy też wzbogacić zajęcia dydaktyczne o większą ilość pomocy audiowizualnych, dać studentom więcej dobrych skryptów przejść na system kształcenia problemowego. Konflikt między ilością a jakością kształcenia rozstrzygać będziemy na korzyść jakości. Mamy jednak pewien kłopot — zmniejszające się zainteresowanie studiami technicznymi, co powoduje, że mamy mniejszą możliwość wyboru tylko najlepszych kandydatów.

PŁ ma swoją filię w Bielsku-Białej, gdzie studiuje ponad 1300 osób i punkt konsultacyjny w Piotrkowie Tryb.

Oczywiście, trudno oddzielić dydaktykę od wychowawczych zadań uczelni. Opracowaliśmy specjalny program pracy ideowo-wychowawczej na PŁ, ale mamy świadomość, że jego realizacja uzależniona jest od właściwej postawy wszystkich nauczycieli akademickich i samych studentów. Cieszą nas dotychczasowe osiągnięcia — zwłaszcza na polu rozwijania samorządności studenckiej w uczelni i na osiedlu akademickim, choć widzimy, że dużo jest tu jeszcze do zrobienia.

PŁ nadała 13 tytułów doktora honoris causa m.in. Januszowi Groszkowskiemu, Grigorijowi Kukinowi, Henri Benoit, Alastairowi M. North. Czterech profesorów PŁ: Jerzy Werner, Mieczysław Serwiński, Edward Galas i Janusz Szosland uzyskało tytuł doktora honoris causa innych uczelni.

Na PŁ działają 22 studenckie koła naukowe. 60 proc. studentów PŁ zrzeszonych jest w SZSP.

Opracował: **PAWEŁ TOMASZEWSKI**

Fot.: A. Wach

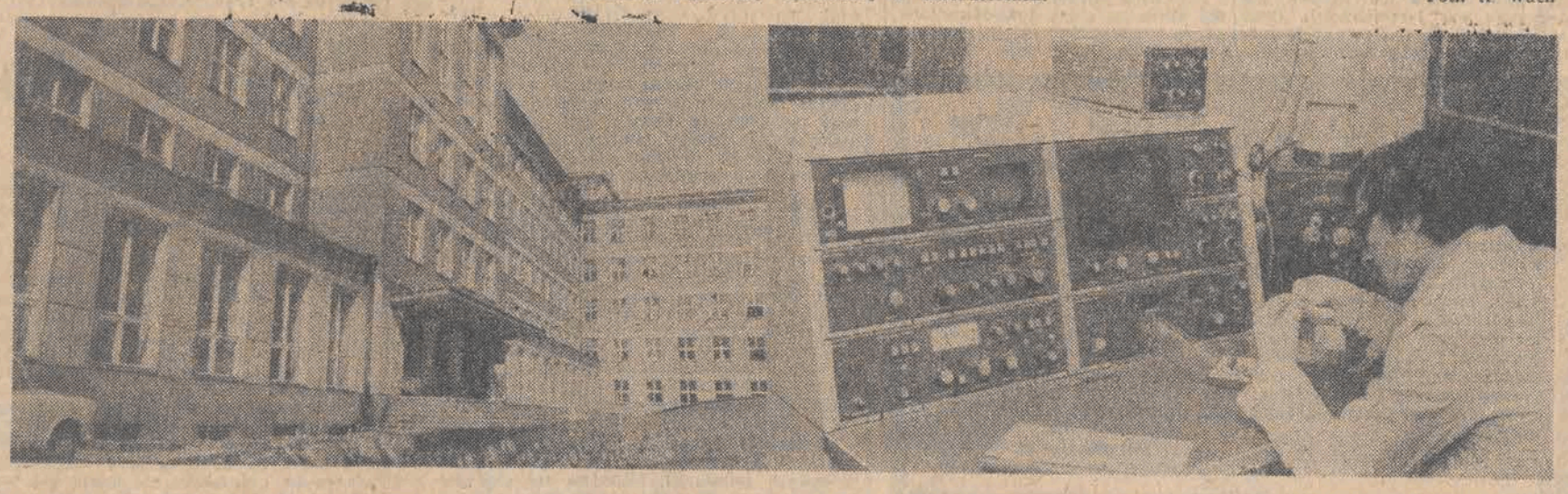

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

ODRĘBNIE W KAŻDYM MIEJSCU

R. W.: Od dłuższego czasu jestem zatrudniony w dwu zakładach. W pierwszym, tym głównym nabywam wkrótce uprawnień do nagrody jubileuszowej. Chciałbym się dowiedzieć, czy i w drugim zakładzie będę miał prawo do nagrody. Jeśli tak, to kiedy — po wypracowaniu określonego czasu, czy też wcześniej z uwagi na pierwsze zatrudnienie?

RED.: W przypadku gdy pracownik jest zatrudniony w dwu zakładach prawo do nagrody jubileuszowej ustala mu się odrębnie w każdym zakładzie. Nie istnieje więc możliwość doliczenia i zsumowania lat zatrudnienia w jednym zakładzie do okresu pracy w drugim. I oczywiście w każdym zakładzie po uzyskaniu prawa do nagrody pracownik otrzymuje ją w wysokości pobieranego wynagrodzenia i według zasad obowiązujących w branży, do której należy ów zakład. (h)

PO PIĘCIOLETNIEJ PRZERWIE

P. N.: — Przed podjęciem studiów dziennych pracowałem równe trzy lata. Studia ukończyłem w roku ubiegłym i zaraz podjąłem zatrudnienie, ale już w innym zakładzie. W br. przy układaniu planów urlopów mnie wyznaczono urlop na październik, bo dopiero wtedy upłynie pełny rok. W dalszym jednak ciągu wymiar mego urlopu ma wynosić dwadzieścia dni. Dlaczego?

RED.: — Wszelkie przerwy w pracy, które miały miejsce przed dniem 1 stycznia 1975 roku, jeżeli trwały dłużej niż trzy miesiące, powodowały utratę ciągłości. I to nawet wtedy, gdy dotyczyły sytuacji szczególnych. Toteż w opisanej przez Pana sytuacji zakład nie może postąpić inaczej. Natomiast Pan ma możność zwrócenia się do jednostki nadrzędnej nad zakładem o zaliczenie w drodze wyjątku okresu poprzedniego zatrudnienia do podstawy wymiaru urlopu. (h)

NIU 303-04 -odpowiada-

NAJWYŻEJ W CZTERECH RATACH

R. Z.: — Po zakończeniu płatnego urlopu macierzyńskiego żona wystąpiła o 8-miesięczny bezpłatny. Uzyskała go bez trudu. Pół roku później w związku z koniecznością dłuższego pobytu dziecka poza Łodzią, który zalecił lekarz, żona poprosiła o następny urlop, tym razem 3-miesięczny. Obecnie chciałaby raz jeszcze wyjechać na dłużej z dzieckiem, ale nie wiemy, czy na trzecią ratę urlopu zezwalają przepisy.

RED.: — Dopóki dziecko nie ukończy czterech lat jego pracująca matka ma zawsze prawo wystąpić o udzielenie jej urlopu bezpłatnego. Z tym jednak, że pierwszego urlopu, w wymiarze wskazanym przez pracownicę, zakład jest zobowiązany udzielić. Natomiast udzielanie dalszych urlopów, jeżeli z pierwszego pracownica korzystała w mniejszym niż przysługuje wymiarze, zależy już od uznania zakładu, a konkretnie od tego, czy nie zakłóca to normalnego toku pracy. Jednakże, jak stanowi rozporządzenie Rady Ministrów, trzyletni urlop bezpłatny pracownica może wykorzystać najwyżej w czterech częściach. (h)

ZASIŁEK OPIEKUŃCZY

D. S.: — Zachorowało moje trzyletnie dziecko, które uczęszcza do przedszkola. Otrzymałam 8 dni zwolnienia lekarskiego na opiekę nad nim. Zakład tę nieobecność usprawiedliwił, ale zasiłku opiekuńczego nie wypłacił. Argumentował tym, że mąż prowadzi własną taksówkę, więc w każdej chwili może zaopiekować się dzieckiem. Czuję się takim załatwieniem sprawy mocno pokrzywdzona.

RED.: — Pani skargę skierowaliśmy do ZUS, który zbadał sprawę i nakazał dyrekcji wypłacić Pani należny zasiłek opiekuńczy. Zostaliśmy przez dyrektora Pani poinformowani, że zasiłek ten został już Pani wypłacony. Co prawda, podaje on inne przyczyny opóźnienia wypłaty, ale najważniejsze, że nieporozumienie zostało wyjaśnione. Pani mąż, jako właściciel taksówki, jest zatrudniony poza miejscem zamieszkania, a więc nie mógł zapewnić opieki choremu dziecku.

A przy okazji warto przypomnieć zasady przyznawania zasiłku opiekuńczego, albowiem faktycznie nie wszystkim on przysługuje. Otóż zasiłek ten nie przysługuje, jeżeli poza pracownikiem są inni domownicy, mogący zapewnić opiekę dziecku lub choremu członkowi rodziny. Nie dotyczy to jednak matki, gdy jej dziecko nie ma jeszcze dwóch lat (Dz. Ustaw nr 34 z 1975 r. poz. 188).

Jednakże nie można uznać za domownika, który mógłby zapewnić opiekę choremu dziecku, osoby będącej inwalidą I lub II grupy, prowadzącej gospodarstwo rolne ze względu na obowiązki, wynikające z faktu prowadzenia tego gospodarstwa, szczególnie w okresie nasilenia prac polowych, osoby chorej, która ze względu na stan zdrowia nie może sprawować opieki oraz osób w starszym wieku, niesprawnych fizycznie i psychicznie. (g)

Co to znaczy „robota przymusowa"

W dniu 1 stycznia br. weszła w życie uchwała Rady Ministrów nr 138 ujednolicająca zasady ustalania okresów pracy i innych okresów uprawniających do nagrody jubileuszowej. Przewiduje ona m. in. wliczanie do lat pracy, od których zależy nagroda i okresu robót przymusowych. Co należy rozumieć pod tym terminem — pytają często zainteresowani pracownicy. Czy tylko i wyłącznie pracę wykonywaną w Niemczech, po wywiezieniu z kraju. Próbę odpowiedzi na to niezmiernie istotne dla tysięcy pracowników pytanie zawiera majowy numer „Przeglądu Związkowego".

Wynika z niej, że pod pojęciem robót przymusowych należy rozumieć w szczególności okres świadczenia pracy zarządzonej przez władze okupacyjne wykonywanej na innej podstawie niż stosunek pracy. Ale różne były formy przymusowego kierowania do pracy. W rezultacie niejednokrotnie była ona wykonywana na podstawie przymusowo nawiązanego stosunku pracy, za wynagrodzeniem. W tym wypadku — stwierdza autor wyjaśnienia — przymus polegał na tym, że pracownik nie mógł sam rozwiązać stosunku pracy, a jego porzucenie podlegało represji karnej.

Z tej też przyczyny należy uznać, że świadczenie pracy przymusowej zachodzi również gdy dana osoba bez jej zgody została przez okupanta skierowana do pracy i nie mogła bez zgody władzy okupacyjnej, bez narażania się na odpowiedzialność karną, lub inne formy represji zaprzestać świadczenia pracy. Fakt istnienia lub nie istnienia stosunku pracy nie ma zatem zasadniczego znaczenia. (h)

W zasadzie – wszystko w porządku

Kilka dni temu wraz z inną korespondencją nadeszło do redakcji pismo z ZUS będące odpowiedzią na interwencję telefoniczną. W piśmie tym ZUS informował o pozytywnym załatwieniu sprawy i przyznaniu skarżącemu się Czytelnikowi za okres wsteczny tj. od 4 października 1977 do 3 października 1978 r. pieniężnego wyrównania do przyznanych mu przed trzema laty świadczeń.

Wyjaśnienie ZUS tylko o kilka dni poprzedziło inne, równie charakterystyczne, przesłane przez dyrekcję Zespołu Opieki Zdrowotnej Łódź — Polesie, a uznające skargę pani H. J. jakkolwiek Oddział Pomocy Doraźnej przy ul. Thaelmanna 8 z punktu widzenia merytorycznego nie uchybił swoim statutowym obowiązkom. Oba te pisma zbiegły się w czasie z korespondencją inżyniera Z. i skargą p. N. Zatem posłuchajmy do czego mogą doprowadzić pozornie prawidłowe zachowania.

Wypadek, któremu uległ p. A. miał miejsce w drodze do pracy. Jest to fakt bezsporny i przez nikogo nie kwestionowany. A jednak, gdy po wyczerpaniu okresu pobierania zasiłku chorobowego nasz Czytelnik przeszedł na rentę chorobową, zaczęto wypłacać mu ją w wys. 75 proc. zarobków, tak jakby przyczyną niezdolności do pracy było schorzenie samoistne. Zresztą poszkodowany pracownik nie protestował sądząc, że taki wymiar renty jest prawidłowy. Dopiero później, gdy przypadkowo wpadła mu w ręce broszurka dotycząca świadczeń powypadkowych dowiedział się, że jego renta powinna być 100 proc. Nie zwlekając udał się do ZUS. Tam sięgnięto do akt, po wniosek rentowy sporządzony przez zakład i okazało się, że przyczyna tkwiła w nieprawidłowo wypełnionym dokumencie. Po prostu sporządzający go pracownik nie zaznaczył, że wypadek p. A. miał miejsce w drodze do pracy.

* * *

Podczas wieczornej toalety swego dziecka pani H. J. stwierdziła, że dzieje się z nim coś niedobrego. Dziecko miało całe ciało pokryte czerwonymi pęcherzykami, było blade i skarżyło się na dreszcze. Zaniepokojona matka nie zwlekając udała się z nim do znajdującego się w pobliżu Oddziału Doraźnej Pomocy, ale w tym czasie w telewizji był akurat wyświetlany film kryminalny który zgromadził przed odbiornikiem cały personel. Nie było jednak wśród niego pediatry, więc orzeczono, że mały pacjent powinien udać się do pogotowia na ul. Sienkiewicza, bądź do Szpitala im. Korczaka. Pani H. J. wybrała szpital, ale gdy zjawiła się tam, zapytano ją z kolei dlaczego przyjechała do nich, jeżeli doraźną pomoc ma pod tzw. nosem. Mimo to zajęto się dzieckiem, zbadano je, stwierdzając wietrzną ospę. Wyprowadzona tym wszystkim z równowagi p. H. J. napisała do nas sążnisty list, pytając dla kogo przeznaczona jest doraźna pomoc, skoro...

* * *

Inż. Z. będąc w Łodzi postanowił skorzystać z usług tutejszego „Polmozbytu", mniemając, iż placówka wojewódzka będzie dysponowała bardziej nowoczesnymi urządzeniami niż podobna w jego miasteczku. Jako człowiek ceniący czas, po powierzeniu swego wozu pracownikom „Polmozbytu" zapytał jakie jest jego miejsce w kolejce. Jest pan dopiero piąty, proszę czekać — usłyszał. I inżynier B. zaczął czekać. Najpierw z ufnością i spokojem, lecz potem ufność i spokój ulotniły się bez śladu. Czekanie trwało bowiem aż 6 godzin, w czasie których niefortunny klient mógłby przecież załatwić w Łodzi szereg spraw.

* * *

Pan N. był fachowcem cenionym przez wszystkich przełożonych. Toteż przez trzydzieści kilka lat pracy w zakładach tej samej branży, dorobił się niezłego wynagrodzenia, kilku dyplomów i różnego rodzaju odznaczeń. Jednak z czasem zaczął odczuwać związany z wiekiem ubytek sił. Postanowił zatem skorzystać z przywileju należnego kombatantom i przejść 5 lat wcześniej na emeryturę. Świadczenie to przyznano mu bez najmniejszych kłopotów. Kierownictwo zakładu zadbało też o nadanie odpowiedniej oprawy momentowi rozstania. Mimo to p. M. już po kilku tygodniach zaczął nie na żarty żałować swojego kroku. Dowiedział się bowiem, że w miesiąc po przejściu jego w stan spoczynku weszły w życie nowe przepisy, dające pracownikom prawo do nagrody jubileuszowej. W dodatku wyszło na jaw że zmiana przepisów awizowana była od dawna i dla nikogo z administracji zakładu nie stanowiła tajemnicy: „Boleśnie odczułem tę wiadomość" — stwierdza p. N. — „A przede wszystkim nie mogę zrozumieć dlaczego moi zwierzchnicy i koledzy, tak dotąd życzliwi nie powiadomili mnie o mających nastąpić zmianach. Przecież wtedy odłożyłbym na kilka tygodni swoje plany emerytalne i nie utraciłbym nagrody, należnej mi za tyle lat nienagannej pracy".

Poruszająca to skarga. A najgorsze, że pozostawi ona trwały osad u pana N. Tak jak pozostawiła u pani H. J. wizyta w oddziale pomocy doraźnej, w czasie której nikt nie usiłował złagodzić jej niepokoju o stan zdrowia dziecka i u pana A. pozbawionego przez trzy lata należnych mu świadczeń ZUS oraz u inż. Z. wierzącego w „Inność" łódzkiego „Polmozbytu". (h)

Kodeks pracy na co dzień

Poszczególne branże przemysłowe porządkują swoje sytuacje płacowe. M.in. dodatkowym protokółem do układu zbiorowego pracy, wprowadzane są nowe taryfikatory płac. Dyrektorzy mówią o nich na zebraniach, ale niekiedy zapominają o wyjaśnieniu tej wcale nie prostej sprawy, do końca. Toteż kiedy regulacja wchodzi już w fazę realizacji, natychmiast zaczynają się w zakładach nieporozumienia.

Bo nie wytłumaczono, że wprowadzenie nowego taryfikatora, wcale nie musi oznaczać automatycznej podwyżki dotychczasowego wynagrodzenia. I tego pracownicy nie chcą zrozumieć. Niektórzy czują się oszukani i przekazują swoje pretensje zakładowym komisjom rozjemczym do rozpatrzenia. Ale nawet sami członkowie tychże komisji, nie bardzo orientują się w czym rzecz. Niezależnie od ich orzeczenia, obie strony i tak są niezadowolone i odwołują się do Sądu Pracy.

Oto jakże typowa, bo jedna z wielu tego rodzaju sytuacji. Pracownik wniósł sprawę do zakładowej komisji rozjemczej o zasądzenie na jego rzecz 11 tys. złotych, tytułem wyrównania wynagrodzenia. W jego bowiem przeświadczeniu, w momencie wprowadzenia w życie układu zbiorowego pracy dla tej branży, zostało mu ono zaniżone. Dotychczas pracownik ów zaliczony był do 15 grupy zaszeregowania z wynagrodzeniem 4.600 zł miesięcznie. Tymczasem, bez wypowiedzenia warunków pracy i płacy, przyznano mu 14 grupę. Tej właśnie odpowiada dotychczas pobierane wynagrodzenie. Komisja rozjemcza podzieliła pogląd pracownika, stając na stanowisku, że przyznana mu jeszcze przed paroma laty, 15 grupa zaszeregowania, powinna była być utrzymana, również i po wprowadzeniu w życie nowego taryfikatora, który dla tej kategorii przewidywał wyższe o kilkaset złotych wynagrodzenie. Nakazała więc zakładowi wypłacić pracownikowi żądaną przez niego kwotę wraz z premią regulaminową i nagrodą z funduszu nagród, naliczoną od podstawy, uwzględniającej tę dodatkowo zasądzoną należność.

Zakład natychmiast odwołał się do Sądu Pracy. Zarzucił orzeczeniu naruszenie prawa materialnego i zażądał jego zmiany. W złożonym piśmie procesowym zakład wyjaśnił, że wprowadzony został załącznik nr 3 do układu zbiorowego pracy, który określił nowe zasady wynagradzania. Wobec tego nie zachodziła potrzeba dokonywania wypowiedzenia zmieniającego. Tym bardziej, że pracownikowi zachowano dotychczasowe wynagrodzenie i to samo stanowisko.

Sąd Pracy uznał odwołanie zakładu za uzasadnione, albowiem pracownik ów na wynagrodzeniu nic nie stracił. Natomiast w przyszłości będzie miał możliwość otrzymania wyższej płacy, gdyż podwyższony został górny pułap jego wynagrodzenia.

Wprowadzenie w życie załącznika do układu zbiorowego gwarantowało pracownikowi jedynie wynagrodzenie w dotychczas pobieranej wysokości. Skoro nie nastąpiło pogorszenie warunków płacowych, nie zachodziła potrzeba dokonywania wypowiedzenia warunków płacy.

Art. 241 kp. nie nakłada na pracodawcę obowiązku wypowiedzenia warunków płacy wówczas, kiedy postanowienia układu zbiorowego pracy zastępują odpowiednie warunki umów o pracę, wynikające z układu. Z przepisu tego wynika zasada tzw. automatyzmu prawnego, która oznacza m.in., że zmiana warunków płacy, określonych w indywidualnych umowach następuje z mocy samego prawa, a zatem nie wymaga wypowiedzenia zmieniającego.

G. BARGIELOWA

Zakład Energetyczny wyjaśnia

Przede wszystkim potwierdza on zgodność faktów, jakie opisał w liście p. H. Wodzyński z ul. Srebrzyńskiej. Stan sieci oświetleniowej na tej ulicy — od torów kolejowych do ul. Wieczność — jest rzeczywiście katastrofalny. Zakład nieraz postulował modernizację tego odcinka. Jednakże inwestor — Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów — ze względu na szczupłość środków — znów nie objął tej ulicy planem.

Istniejące przekroje przewodów w linii napowietrznej, oświetlające jezdnię po stronie południowej, nie pozwalają (z powodu spadków napięcia) na wymianę oświetlenia jarzeniowego na rtęciowe. Zresztą, w innych punktach miasta też nie można dokonać takiej wymiany, gdyż od 2 lat zakład nie otrzymuje rur jarzeniowych. Brak też dostatecznej ilości innych źródeł światła m. in. żarowo-rtęciowych, którymi oświetlony jest chodnik północny ul. Srebrzyńskiej i odcinek od ul. Wieczności. Ale akurat lampy te zakład niedawno otrzymał. Toteż dołoży starań, ażeby w najbliższym czasie uruchomić oświetlenie na skrzyżowaniu ul. Srebrzyńskiej i Jęczmiennej, jak również i zakrętu. Ponieważ chodzi o bezpieczeństwo ludzi i pojazdów, więc naprawdę warto tych starań dołożyć.

Natomiast, gdy chodzi o „pechową ulicę", to znaczy o oświetlenie ul. Boya-Żeleńskiego, którego inwestorem jest Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów, to Zakład Energetyczny — tego oświetlenia do eksploatacji nie przyjął.

P.S. Inna sprawa, że od szeregu dni ulica ta jest już oświetlona, za co mieszkańcy wyrażają swą wdzięczność.

Poczta Czytelników „DP"

Z wielką zazdrością ja i inni mieszkańcy spółdzielczych bloków w Zgierzu (nr nr 63—85) oglądaliśmy w ubiegłą niedzielę w telewizji filmową migawkę z sadzenia drzew przez mieszkańców spółdzielczego osiedla na Ursynowie.

Zazdrościliśmy zaś ursynowianom dlatego, że oni już wkrótce, dzięki inicjatywie swej spółdzielni i własnej pracy, będą mieli wokół domów porządek i zieleń. A my w Zgierzu od dwóch lat patrzymy na śmieci i gruzy wokół naszych kilkudziesięciu pięknych bloków. Tymczasem i wśród nas są ludzie, którzy chętnie spędziliby wolny czas na pracach przy upiększaniu i zagospodarowywaniu osiedla. I to chcielibyśmy za pośrednictwem redakcji przekazać zarządowi Zgierskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. (h)

Mieszkaniec bloku 65
(nazwisko znane redakcji)

w listach podpowiedziane

Może nie wróciłabym do tej sprawy, zgodnie z sugestią Kuratorium, że wracać nie warto, bo problemu nie ma, gdyby nie sygnały docierające do redakcji i wskazujące na aktualność poruszonego przed paroma miesiącami problemu.

Dotyczy on kłopotów młodych, samotnych małżeństw, które nie mogąc — z różnych powodów — korzystać z opieki żłobka czy przedszkola nad swymi dziećmi, borykają się z dylematem nierzadko nie do rozwiązania. Najczęstszym i na ogół jedynym wyjściem z sytuacji jest konieczność przedłużania bezpłatnego urlopu macierzyńskiego młodej kobiety, narażająca ją na zbyt długie przerwy i zaniedbywanie etatowych obowiązków.

Nie byłoby może sprawy, gdyby chodziło tylko o pracownice o niskich kwalifikacjach, dla których rezygnacja z etatu nie stanowi większego problemu. Rzecz jednak w tym, że wśród młodych matek, stojących przed tego typu alternatywą, znajdują się i osoby o wysokich kwalifikacjach i wykształceniu, którym nie tak łatwo przychodzi żegnać się — nawet przejściowo — z karierą i osiągniętymi sukcesami, a które chętnie skorzystałyby z usług małych, prywatnych placówek opieki nad dziećmi, gdyby takie istniały.

Niestety w Łodzi takich prywatnych żłobków czy przedszkoli nie ma (są natomiast w innych miastach). Niewiele też się robi by tego typu placówki powstawały.

Trudno jednak zgodzić się z twierdzeniem, że takich potrzeb nie ma, że nie znajdzie się też nikt spośród np. nauczycielek-emerytek, komu opłaciłby się trud opieki nad dzieckiem czy kilkorgiem dzieci w domu. Że brak zapotrzebowania na prywatną opiekę nad dzieckiem.

Wystarczy przejrzeć ogłoszenia w gazetach o poszukiwaniu pomocy do dzieci na kilka godzin dziennie, prześcigające się wysokością oferowanego wynagrodzenia. Zamieszczający je rodzice, to właśnie ci, którzy gotowi są ponieść nawet duże koszty, byle tylko zyskać możliwość zapewnienia dziecku opieki w czasie, gdy sami są w pracy.

Chętnych więc do skorzystania z tej formy usług nie brakuje. Nie brakłoby też zapewne i reflektantek do prowadzenia we własnych mieszkaniach małych żłobków i przedszkoli, gdyby nie obowiązujący wymóg posiadania matury, warunkujący wydawanie zezwoleń.

Przynajmniej odnośnie kandydatek do prowadzenia prywatnych, domowych przedszkoli jest to warunek, zdaniem Ministerstwa Oświaty, konieczny i podstawowy. Mało życiowy także. Ile bowiem starszych pań emerytek, potencjalnych reflektantek na opiekę nad dziećmi, legitymuje się świadectwem maturalnym? Spośród tych, które w odzewie na mój pierwszy artykuł, zamieszczony kilka miesięcy temu, zgłosiły swój akces do podjęcia tych obowiązków, świadectwa dojrzałości nie miała ani jedna. Również te, które zasięgały informacji w Kuratorium, wycofały się najprawdopodobniej z tego właśnie powodu. Dlatego nasza propozycja by Kuratorium spróbowało porozumieć się z Ministerstwem Oświaty dla urealnienia stawianych przez resort wymogów, nie wydaje się nieuzasadniona.

Z tym większą satysfakcją przyjąć należy stanowisko i starania Specjalistycznego Zespołu Opieki nad Matką i Dzieckiem w Łodzi oraz dyspozycje Ministerstwa Zdrowia (które organizowania prywatnych żłobków wymaganiem matur nie stopuje), jako wychodzące naprzeciw istotnym potrzebom społecznym. W tym też zespole poczyniono już wstępne rozeznanie co do możliwości rozszerzenia w naszym mieście form opieki żłobkowej m.in. przez stworzenie sprzyjających warunków do powstania małych żłobków prywatnych tam wszędzie, gdzie okażą się one potrzebne.

Przeprowadzono nawet wstępny rekonesans, wysyłając delegację z Zespołu dla rozeznania warunków, w jakich działają warszawskie prywatne miniżłobki oraz przyjrzenia się osiąganym wynikom. W oparciu o to opracowano następnie projekt przystosowania stołecznej inicjatywy do naszych lokalnych możliwości i przedłożono go władzom naszego miasta.

Jest to słuszna i właściwa droga do wykorzystania w praktycznym działaniu każdej inicjatywy. Choć na pewno trudniejsza niż orzekanie o rzekomej nieprzydatności proponowanych do realizacji zadań.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

Spór o „babcię" z maturą

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

Wychowankowie... w laurach

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Łodzi może poszczycić się nowymi osiągnięciami swych wychowanków. Na XII Konkursie Młodego Muzyka w Szczecinku, uczeń Jacek Dulikowski z klasy fagotu pedagoga Edwarda Gugały zajął III miejsce w grupie instrumentów dętych — drewnianych, a uczeń Mirosław Kłys z klasy klarnetu, pedagoga Ireneusza Biernackiego uzyskał lokatę w I grupie.

W konkursie uczestniczyło ponad 90 uczniów z 45 szkół z terenu całego kraju oraz szkoła z Budapesztu.

W IV Ogólnopolskim Konkursie Gitary Klasycznej stopnia podstawowego, uczeń Jacek Baraniak z klasy pedagoga Sławomira Wiśniewskiego, po trudnych, 3-etapowych smaganiach, zajął II miejsce (I miejsca nie przyznano) a III miejsce Krzysztof Kociszewski z PSM w Zgierzu, klasa profesora Andrzeja Krajewskiego.

Na tym samym konkursie w grupie uczniów do lat 15, I miejsce, ex aequo z reprezentantem Konina, zajął Jacek Lentz, uczeń PSM im. Stanisława Moniuszki w Łodzi, z klasy prof. Jerzego Kowalskiego, a II miejsce Mirosław Wasiewicz, również uczeń prof. Kowalskiego.

Wspólnymi siłami

Siedziba Komitetu Obwodowego nr 9 przy ul. Piotrkowskiej 67, wypełniona po brzegi. Dopisali, jak zwykle, wypróbowani aktywiści oraz przedstawiciele nowo wybranych komitetów domowych. Przy stole prezydialnym zasiedli także goście, m. in. zastępca naczelnika Urzędu Dzielnicowego Łódź-Śródmieście — J. Markiewicz. Przewodniczący konferencji — Marian Gutowski, udziela głosu przewodniczącemu Komitetu Obwodowego — R. Siedleckiemu. Oto kilka fragmentów sprawozdania.

...Najwięcej pracy poświęcono sprawom związanym z właściwym użytkowaniem mieszkań. Współpracowano na co dzień z ROM nr 4, a w sprawach pilnych interweniowano w urzędach. Niestety, trudno stwierdzić rzetelną troskę o nasze posesje ze strony administracji. 19 domów nie ma bram. Brak stałych dozorców. Posesje obsługiwane przez omiataczy są faktycznie bez opieki, usługi lokatorskie wykonano tylko w 48 proc.

...Przeprowadzono w sklepach 27 kontroli, które przyczyniły się do usprawnienia pracy placówek. Zlikwidowano uciążliwą garmażernię.

...Plac zabaw przy al. Kościuszki 30 otrzymał ogrodzenie, wyremontowano ławki, urządzenia gimnastyczne, odremontowano piaskownice. Podczas najbliższych wakacji mają tu być stałe dyżury.

...Kobiety z resztek materiałów wykonały zabawki, fartuszki, chusteczki i przekazały do domów dziecka. Ufundowaliśmy też dla sieroty książeczkę mieszkaniową i stale uzupełniamy wkład.

...Dobrze układała się współpraca z Ligą Kobiet, PCK, z radnymi. Z ubolewaniem stwierdzamy jednak, że nie przystąpiły do pracy osoby rekomendowane przez ZSMP.

Ożywiona dyskusja była uzupełnieniem poruszonych problemów. Oto kilka wyjątków z wystąpień **B. Smoleński** (ul. A. Struga 5): Kontakt komitetu domowego z ROM można nazwać naszym monologiem. W kwietniu 1978 r. złożyliśmy dezyderaty. Do dziś nie mamy odpowiedzi. Postulujemy, aby gospodarz domu — M. Sypniewski otrzymał miano wzorowego dozorcy. **Z. Kobziak** (al. Kościuszki 24): Nasz dom, choć przed kilku laty był kapitalnie remontowany, jest w fatalnym stanie. Nawierzchnia podwórza przedstawia opłakany wygląd. Zrobilibyśmy w ogrodzie plac zabaw, ale urządzono tu magazyn. Jeżdżą auta i stwarzają zagrożenie dla dzieci. Jeśli stworzy nam się warunki, sami urządzimy plac zabaw, ale z nawierzchnią podwórza nie damy rady.

S. Woźniak (al. Kościuszki 11): Dlaczego nie wykorzystuje się materiałów z rozbiórek starych domów? Przecież wiele ram, drzwi itp. nadawałoby się do naszych mieszkań. **A. Jesionowski** (ul. Piotrkowska 45): Od dłuższego czasu komitet domowy stara się o ustawienie tablic ostrzegawczych, które zabraniałyby samochodom wjeżdżać na podwórko. Zamieniono je na dziki parking. **Jadwiga Rurarz** (Komisja Zdrowia): Co środę spotykamy się i rozmawiamy z każdym, kto potrzebuje pomocy. Czekamy też na aktywistów, którzy zechcieliby poświęcić trochę czasu na działalność społeczną. (kas)

Bagietki smakują łodzianom

Bagietki przypadły do smaku łodzianom i w nowo uruchomionej placówce przy ul. Piotrkowskiej 71 zawsze pełno kupujących. Ponieważ mają one wielkie powodzenie, od ubiegłego poniedziałku przedłużono czas pracy piekarni do godz. 18. Dzięki temu produkuje się ich dziennie 4 tys. sztuk. Do tej pory ważą one 400 g, ale WSS przymierza się do produkcji bagietek o wadze 250 g, które będą miały taką samą długość, ale będą o wiele cieńsze. (k)

DZIŚ ŚPIEWA NOWY KIEPURA

Znawcy mówią o nim: nowy Kiepura. Zresztą wśród swoich trofeów Józef Homik solista Opery Śląskiej w Bytomiu ma także I nagrodę na Festiwalu im. Jana Kiepury w 1978 r. Ten utalentowany młody artysta, ostatnio jako jedyny z Polaków zakwalifikowany został do udziału w międzynarodowym konkursie wokalnym w Tokio, wystąpi dziś przed łódzką publicznością. Na scenie Teatru Wielkiego Józef Homik zaśpiewa partię Rudolfa w „Cyganerii" G. Pucciniego. (rg)

NAJLEPSZE Z 2 TYS. DZIEŁ

Wystawa drzeworytu

Poważnym wydarzeniem kulturalnym naszego miasta stało się otwarcie w Galerii BWA (Wólczańska 31) wystawy drzeworytów „Xylon 8". Znalazły się na niej najlepsze z 2 tys. dzieł 600 artystów z 43 krajów, którzy wzięli udział w Międzynarodowym Triennale Drzeworytu „Xylon 8", zorganizowanym (już po raz ósmy) przez Muzeum Sztuki i Historii we Fryburgu oraz Międzynarodowe Stowarzyszenie Drzeworytników „Xylon".

Poziom artystyczny eksponowanych teraz w Łodzi tych drzeworytów i linorytów jest wysoki, a równocześnie bardzo pouczający. Ekspozycja ta jest prezentacją różnych technik i tendencji. Znalazła się tu zarówno grafika tradycyjna w swej formie, jak i bardziej nowatorskie propozycje. Charakterystyczne, że drzeworyt „tradycyjny" nie jest bynajmniej skostniały, natomiast ten bardziej awangardowy nie stara się zaskakiwać nas niesamowitością udziwnień. Dominuje raczej sztuka przedstawiająca, mniej natomiast abstrakcji i ściśle geometrycznych układów.

Wystawa jest nie tylko interesująca, pokazując dowodnie to co dzieje się w dziedzinie druku wypukłego na szerokim świecie. Stanowi ona jeszcze jeden dowód, że polska grafika cieszy się za granicą dobrze zasłużonym uznaniem.

Jak informuje nas prof. **Stanisław Fijałkowski**, przewodniczący Polskiej Sekcji „Xylonu", grupa polskich artystów należy tu — obok szwajcarskiej — do najliczniejszej i wypowiadającej się najciekawiej. Nie jest też przypadkiem, że na Triennale nagrodę miasta Fryburga otrzymała nasza rodaczka **Teresa Bryning-Adamiecka** za linoryt „Wyjście", natomiast I nagrodę „Xylon" zdobyła — za pełen wyrazu drzeworyt „Pod twoją opiekę" — **Jadwiga Smykowska.**

W kilkunastoosobowej grupie polskiej znaleźli się artyści łódzcy: **Andrzej Bartczak, Tomasz Chojnacki, Stanisław Fijałkowski i Witold Kaliński.** Również ich prace dobrze prezentują polską sztukę drzeworytniczą za granicą.

M. JAGOSZEWSKI

W NASZYM REFLEKTORZE

Ludzie dobrej woli

„Jestem samotna i chora, lecz mam wypróbowanych przyjaciół ze Szkoły Podstawowej nr 7 przy ul. Wiosennej 1. Uczennice ze szkolnego koła PCK pomagają mi, sprzątają mieszkanie, przynoszą lekarstwa, drewno na opał i ułatwiają kontakt ze światem. Koło to, którego opiekunką jest nauczycielka, mgr Barbara Kordek, za opiekę nad starszymi, samotnymi ludźmi, dwa lata temu zostało odznaczone Orderem Niezawodnych, przyznanym przez ZG PCK. Order ten trafił we właściwe ręce. Nad całością poczynań młodzieży czuwa dyrektor szkoły, mgr Julia Szwarc, której osobiście wiele zawdzięczam. Nie muszę więc z obawą oczekiwać każdego nadchodzącego dnia. Wiem bowiem, że mój los nie jest obojętny życzliwym ludziom dobrej woli".

ZOFIA BALCEWICZOWA

Brak części?

Jeden z naszych Czytelników — emeryt — zakupił ostatnio radziecką golarkę elektryczną „Moskwa 3". Otrzymał do niej 2 siatki zapasowe. Okazało się, że wystarczają one na 2 miesiące i zużywają się po tym okresie. Trzeba więc kupować nowe. Właśnie, tylko gdzie?

Kiedyś było je można dostać przy ul. Piotrkowskiej 16 oraz w sklepach specjalistycznych przy ul. Lutomierskiej i Wojska Polskiego. Obecnie w placówkach tych nie ma owych siatek.

— Gdzie więc je można kupić? — pyta rozżalony Czytelnik.

R.

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny" Piotrkowska 96, 90-103 Łódź, tel. 337-47 i 341-10 w godzinach 10—12
Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Na turystyczne szlaki

Wielu turystów udających się na urlop z zamiarem korzystania z campingów chętnie wypożycza czy kupuje namioty. Charakterystyczne, że o ile jeszcze przed kilku laty największym powodzeniem cieszyły się namioty małe, to obecnie poszukiwane są te największe.

Spośród około 5,5 tys. namiotów, które handel przygotowuje na ten rok, spory procent stanowić będą tzw. willowe, ale trudno przewidzieć czy będzie ich dosyć. Duże jest też zapotrzebowanie na meble campingowe. Dostawy krajowe ma uzupełnić import z ZSRR i Węgier. Poszukiwane są pneumatyczne materace i handel przewiduje, że w sumie powinno ich wystarczyć, ale trudno przewidzieć, czy nie zabraknie 2-osobowych z wysokimi brzegami, które są najbardziej praktyczne. Natomiast z nabyciem śpiworów nie powinno być trudności. Handlowcy twierdzą że dostateczna jest podaż plecaków, hamaków i rowerów. W tych dniach miał nadejść następny transport 3 tys. składaków.

Niestety, nadal brak jest butli turystycznych na gaz oraz takich gazowych urządzeń campingowych jak kuchenki napromienniki czy lampy. W sprzedaży mają być natomiast kuchenki benzynowe i spirytusowe.

Dobrze zapowiada się zaopatrzenie w obuwie tekstylno-gumowe i gumowe. WPHW, biorąc pod uwagę fakt, że zapotrzebowanie m. in. na trampki, półtrampki i tenisówki wynosi ok. 300 tys. par, uważa, że jest w stanie zrealizować każde zamówienie sklepu. W zapasie jest też obuwie tekstylno-gumowe i gumowe damskie, męskie i dziecięce, we wszystkich numeracjach. Wyspecjalizowane sklepy przy ul. Jaracza 10 i Zielonej 14 maja mieć zawsze pełen wybór tego obuwia. (kas)

Dyżur poselski

W najbliższy wtorek, 27 bm. od godz. 10 w lokalu FJN (ul. Piotrkowska 104, front, parter) dyżur pełnić będzie poseł na Sejm PRL — Urszula Płażewska.

„Cudzoziemka..."

...spotkanie z aktorką Teatru im. J. Słowackiego z Krakowa — Anną Lutosławską, która wystąpi z własną adaptacją słynnej powieści Marii Kuncewiczowej pt. „Cudzoziemka". Występ odbędzie się w czwartek, 22 maja o godz. 16.30 w klubie ZŁ LK (Piotrkowska 135, I p.) oraz o godz. 18.15 w sali koncertowej Muzeum Historii Miasta (ul. Ogrodowa 15).

Zwycięzcy turnieju krajoznawczego

W Bratoszewicach odbyły się ostatnio eliminacje wojewódzkie VIII Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego.

W pierwszym etapie wzięło w nim udział ponad 4 tys. młodzieży, a finał zgromadził 3-osobowe reprezentacje z 40 szkół podstawowych i ponadpodstawowych. W grę wchodziły m. in. konkurencje sprawnościowe oraz zawody na orientacje. W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Zgierzu, pod opieką mgr Wandy Kruszyńskiej. Wśród pozostałych najlepsza okazała się reprezentacja koła PTTK nr 58 im. M. Kajki przy DK RSM „Lokator" (uczniowie XXIV i XXVIIII LO w Łodzi), prowadzona przez mgr Jerzego Miecznikowskiego. Drużyny te będą reprezentować nasze województwo w finale turnieju, odbywającym się w pierwszych dniach czerwca w Sulistrowicach koło Sobótki. (k)

1140 mieszkań

W roku ubiegłym w Pabianicach wybudowano i oddano do użytku 1140 spółdzielczych mieszkań — znacznie więcej niż w latach poprzednich. Rok bieżący powinien być także pomyślnym okresem w budownictwie mieszkaniowym. Kolejka oczekujących na własne M jest długa i przekracza 8 tysięcy rodzin.

Z pomocą spółdzielczemu przychodzi też budownictwo prywatne. W roku ubiegłym w ramach tej formy oddano do użytku 89 domów o 466 mieszkaniach.

W kilku zdaniach

● Zastosowanie komputerów w pracach służb ekonomicznych ze szczególnym uwzględnieniem doświadczeń FSO" — referat na posiedzeniu Klubu Inicjatyw Gospodarczych, dziś o godz. 12 w Domu Ekonomisty (ul. Wólczańska 51).

● „Romantyzm i romantyczni" — premiera spektaklu poetyckiego w wykonaniu zespołu Teatru „44", dziś o godz. 19 w DDK (ul. Żubardzka 3).

● „Projekt Kręgi" — przedsięwzięcie o charakterze parateatralnym, dziś o godz. 19 w Ośrodku Inicjatyw Twórczych przy al. Kościuszki 93, parter w podwórzu.

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO

KOMBINAT ROBÓT DROGOWYCH W ŁODZI
ul. SKIERNIEWICKA 3/5

ZAWIADAMIA

że w związku z prowadzonymi robotami drogowymi na ul. Dąbrowskiego z dniem 22.05.1980 r. nastąpi zamknięcie ruchu kołowego na odcinku ul. Podhalańska do ul. Lodowej.
W związku z powyższym obowiązywać będą następujące objazdy. Ruch samochodowy do ul. Lodowej odbywać się będzie ul. Przybyszewskiego zgodnie z oznakowaniem. Ulegną także zmianie trasy linii autobusowych 63, 69, 69 bis 77, 77 bis i 75.

LINIA — 63 z pętli Tomaszowska (Kolumny) do skrzyżowania ulic Dąbrowskiego — Lodowa normalnie, a następnie ul. ul. Lodowa pętla Kowalszczyzny, Śląska, Kruczkowskiego do pętli Felińskiego (Kruczkowskiego).

LINIA 69 — z pętli Kowalszczyzna do zbiegu ulic Lodowa — Dąbrowskiego normalnie a następnie ul. ul. Lodowa, Przybyszewskiego, Tatrzańska — Broniewskiego i dalej swoją właściwą trasą.

LINIA 69 BIS — z pętli Gagarina (Karpacka) do skrzyżowania ulic Felińskiego — Kruczkowskiego, a następnie ul. ul. Kruczkowskiego, Śląska, pętla Kowalszczyzny — Lodowa — Papiernicza.

LINIA 75 — z pętli Widzew (wiadukt) do skrzyżowania ulic Dąbrowskiego — Lodowa normalnie a następnie ul. ul. Lodowa, pętla Kowalszczyzny — Śląska, Kruczkowskiego do pętli Felińskiego (Kruczkowskiego).

LINIA 77 — z Rembielińskiego (Inżynierska) do skrzyżowania ulic Przybyszewskiego, Tatrzańska normalnie a następnie ul. ul. Przybyszewskiego, Lodowa do pętli Kowalszczyzny.

LINIA 77 BIS — z Widzewa do skrzyżowania ulic Lodowa — Dąbrowskiego normalnie, a następnie ul. ul. Lodowa pętla Kowalszczyzny — Śląska, Kruczkowskiego do pętli Felińskiego (Kruczkowskiego).

3890-k

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	998-10
Informacja kolejowa	655-55, 284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO centrala	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź Północ	334-31, 874-88
Rejon Łódź Południe	877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Straż Pożarna	98, 666-11, 795-55, 257-77
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Cyganeria"
POWSZECHNY — nieczynny
NOWY — nieczynny
MAŁA SALA — godz. 20 — „My niżej podpisani"
JARACZA — godz. 19.30 „Wesele"
MAŁA SCENA — godz. 19.30 „Dacza"
7.15 — nieczynny
MUZYCZNY — godz. 11 „Jaś i Małgosia", 19 „Rozwódka"
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — godz. 17.30 — „Królewicz Rumianek"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) nieczynne
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) — godz. 9—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 11—18
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) nieczynne
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) — godz. 10—17
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz. 11—16
SZTUKI (Więckowskiego 36) godz. 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) — godz. 10—13
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 21) — godz. 10—15

WYSTAWY

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) godz. 11—18 K. Wieczorek grafika
OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) godz. 11—18 R. Hałat malarstwo
SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86) godz. 11—18 W. Puchalski — fotografika
GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) — godz. 11—18 Międzynarodowe Triennale Drzeworytu — Fryburg 1979

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
LUNAPARK — czynny codziennie w godz. od 10 do 21 (oprócz poniedziałków) od godz. 10—13 — dla grup zorganizowanych
KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) — czynne w dni powszednie od godz. 10 do 19, w dni wolne od pracy godz. 9—19. Kasa czynna do godz. 18
ZOO — czynne od godz. 9 do 20 (kasa do 19)
PALMIARNIA — czynna codziennie od godz. 11 do 17 (oprócz poniedziałków)
OGRÓD BOTANICZNY — czynny codziennie od godz. 9 do zmroku.

KINA

BAŁTYK — „Aż rozłączy nas śmierć" NRD od lat 16, godz. 10, 12, 14; „Lawina" USA od lat 15, godz. 16, 18 20;
IWANOWO — „Ale kino" USA od lat 15 godz. 12, 14, 16; „Kobra" jap. od lat 18 godz. 10, 18, 20
POLONIA — „Ucieczka na Atenę" ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Bliskie spotkania trzeciego stopnia" USA od lat 12 godz. 12.15, 14.30, 17, 19.30, seans zamknięty godz. 10
WŁÓKNIARZ — „Pierwsza miłość" wł.-fr. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WOLNOŚĆ — „Trzy dni Kondora" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Strach nad miastem" fr. od lat 18 godz. 10, 12.15, „Z podniesionym czołem" USA od lat 15 godz. 15, 19.30, „Test pilota Pirxa" pol. od lat 12 godz. 17.15
ZACHĘTA — „Zemsta różowej pantery" ang. od lat 12 godz. 10, 15, 17.15, 19.30, „Drogocenny braciszek" czes. od lat 12 godz. 12.15
ŁDK — nieczynne
STUDIO — „Rój" USA od lat 12 godz. 17.15, 19.30, Tylko dla kin studyjnych — „Jesteśmy nadzy" węg. od lat 15 godz. 15.30
STYLOWY — „Fedora" RFN-USA od lat 18, godz. 15 17.15, 19.30;
DKM — „Kung-Fu". pol. od lat 16 godz. 17, 19.15
KOLEJARZ — nieczynne
GDYNIA — „Patt Garret i Billy Kid" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, „Czterej pancerni i pies" zestaw II pol. b.o. godz. 15. „Zwolnienie warunkowe" USA od lat 18 godz. 17.15, 19.30
HALKA — seanse zamknięte
MŁODA GWARDIA — „Prywatne piekło" USA od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18.15, Przegląd filmów WFO pn. „Sport szkołą charakterów" — „Olimpiada", „Hokej", „Być wygranym", „Klub" godz. 18
MUZA — „Zorro" wł.-fr. b.o. godz. 14.30, 17, „Święta grzesznica" czes. od lat 15 godz. 19.30
1 MAJA — „Ponad strachem" fr. od lat 12, godz. 13.15, 17.15, 19.15.
POKÓJ — „Gorączka sobotniej nocy" USA od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
ROMA — „Miłość w godzinach nadliczbowych" ang. od lat 15 godz. 10, 15, 17.15, 19.30, „Michał Strogow — kurier carski" bułg. od lat 12 godz. 12.15
STOKI — „Ojciec królowej" pol. b.o. godz. 15, 17, 19
ŚWIT — „Stepowy rumak" radz. b.o. godz. 15.00 „Przegląd p.n. „Przeboje sezonu" — „Wierna żona" fr. od 18 lat godz. 10, 17, 19
TATRY — „Dyrygent" pol. od lat 16 godz. 10, 12, 14, 16, 20, „12 prac Asterixa" fr. b.o. godz. 16
OKA — „Sześć niedźwiedzi i klown Cebulek" czeski godz. 13, „Wierna żona" fr. od lat 18 godz. 8.30, 11, 15, 17, 19
POLESIE — „Jabberwocky" ang. od lat 15 godz. 17, 19
POPULARNE — „Smarkacz na boisku" szw. godz. 16; „Przepraszam czy tu biją" pol. od lat 18 godz. 18
ENERGETYK — nieczynne
PIONIER — „Konik Garbusek" radz. b.o. godz. 15, „Wyspa skazańców" meksykański od lat 18 godz. 10, 17, 19
REKORD — „Czarny korsarz" wł. od lat 15 godz. 15, 17.15, „Wysokie loty" pol. od lat 18 godz. 19.30
SOJUSZ — „Młody Frankenstein" USA od lat 15 godz. 17

APTEKI ŁÓDZ

Al. Mickiewicza 20, Piotrkowska 67, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89 Olimpijska 7 a, Lutomierska 146.

* * *

Głowno — Łowicka 28, Konstantynów — Sadowa 10 Ozorków — Armii Czerwonej 17, Pabianice — Armii Czerwonej 1, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 6.

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Madurowicza — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Polesie oraz z dzielnicy Górna por. „K", ul. Felińskiego

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna Por. „K" ul. Odrzańska Cieszkowskiego Rzgowska, Przybyszewskiego, Lokatorska, gmina Rzgów, Brójce oraz ginekologia z dzielnicy Śródmieście Por „K" ul. 10 Lutego.

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty z dzielnicy Górna. Por. „K" ul. Tatrzańska oraz ginekologia z dzielnicy Śródmieście Por. „K" ul. Kopcińskiego.

Szpital im. Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i z dzielnicy Śródmieście.

Szpital im. Skłodowskiej Curie w Zgierzu — położnictwo z terenu miasta i gminy: Zgierz, Ozorków Aleksandrów, miasto Konstantynów gminy Parzeczew i Andrespol.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia miasto i gmina Zgierz Ozorków, Aleksandrów miasto Konstantynów gmina Parzeczew Andrespol oraz dzielnica Widzew i z dzielnicy Śródmieście. Por. „K" przy ul. Rewolucji 1905 r.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia: miasto i gmina Głowno Stryków oraz gmina Nowosolna.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) — codziennie dla przychodni rejonowej nr 7; Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz ul. Parzęczewska 35) — dla przychodni rejonowych nr nr: 1, 2, 3, 5; Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) — Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14); Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195); Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62).

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 28)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20—5

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 777-77

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera Szpitala im. Wł. Brudzińskiego, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 405-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Pirogowa Szpitala im Madurowicza zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 261-86.

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L. Pasteura — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 863-40

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Sonenberga — zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 863-40

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO
Łódź ul. Sienkiewicza 137
tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel. 815-19.

Portret rodzinny we wnętrzu

Ponad 300 tysięcy ślubów rocznie — to jeden z najwyższych wskaźników europejskich. A więc jesteśmy w czołówce. Najwięcej osób czuje małżeńskie powołanie między dwudziestym i dwudziestym czwartym rokiem życia. Średni wiek panny młodej wynosi 22,6 lat, a pana młodego 24,4 lat, przy tym co czwarta oblubienica nie ma lat dwudziestu. Zwykle są to pary rówieśnicze (w 50 procentach przypadków), różnica wieku nie wynosi więcej, niż 2—3 lata. Dziewczyna, która nie wyszła za mąż do 24 roku życia, ma już ograniczone możliwości wyboru, ponieważ szeregi kandydatów zostały przetrzebione przez szybsze i przedsiębiorcze koleżanki. W tym miejscu godzi się stwierdzić, że właściwie nie wiadomo, dlaczego tak spieszno nam do małżeństwa. Każdy obywatel PRL mógłby spokojnie zdążyć do szczęścia, skoro mężczyzna ma szansę przeżycia 67 lat, a kobieta nawet 75! Dziewczynka, urodzona obecnie, ma szansę żyć 22 lata dłużej niż urodzona przed wojną, a chłopiec o 15,5 roku dłużej. A jednak spieszą się!

Z badań naukowych, przeprowadzonych wśród kilku tysięcy rodzin, żyjących w dużych miastach wynika, że ludzie żenią się z równymi sobie pod względem wykształcenia (co najmniej 40 proc. małżeństw). Wśród kilku tysięcy przebadanych małżeństw nie było ani jednego, w którym mąż pani magister miałby wykształcenie podstawowe, odwrotnie zdarza się, ale rzadko. Pochodzenie, status materialny, a nawet uprzedni stan cywilny nie mają większego znaczenia w planach matrymonialnych. Wprawdzie najczęściej kawaler żeni się z panną, ale bywa, że odpowiada mu wdowa, chociaż trzy razy częściej — rozwódka. Panny nie lubią wdowców i wyjątkowo rzadko wchodzą z nimi w związki małżeńskie, co innego wdowy.

Kobiety, tak jak wszędzie, stały się przedsiębiorcze w zdobywaniu sobie dozgonnych partnerów, których jest mniej niż kobiet.

Po wojnie, w 1946 roku, na 100 mężczyzn przypadało 118 kobiet. Przez trzydzieści pięć lat dysproporcje te stopniowo wygasały, ostatnio sytuacja ustabilizowała się i przeciętnie, w skali kraju, 100 mężczyzn przypada na 105 kobiet. Województwa o wyraźnej przewadze kobiet — to tereny zurbanizowane, natomiast w województwach, w których rozwinął się przemysł ciężki i maszynowy — proporcje płci wyrównują się, bywa — co wystąpiło aż w 17 województwach — że na wsi jest mniej kobiet, niż mężczyzn.

W całym powojennym okresie można zaobserwować względną stabilizację zaludnienia wsi (na poziomie ok. 15 milionów ludzi), natomiast ludność miast powiększyła się do 20 milionów, stąd tak wielki problem mieszkaniowy. Do pełnego szczęścia rodzinnego potrzebne są właśnie mieszkania. Taką opinię wyraziło aż 80 procent ankietowanych w badaniach socjologicznych, co dowodzi, że zakochani, żyjąc z głową w niebie, chodzą po ziemi.

Kiedy otrzymuje się własne „M", najczęściej są już dzieci.

Coraz więcej mężatek ma jedno lub dwoje dzieci, tylko nieliczne kobiety mają po kilkoro dzieci i to one rzutują na optymistyczną statystykę. Obserwuje się w tej kwestii taką prawidłowość: poziom reprodukcji ludności w poszczególnych regionach kraju jest odwrotnie proporcjonalny do stopnia ich urbanizacji. Występują już nawet okręgi reprodukcji zaniżonej, nie gwarantującej zastępowalności pokoleń. Należą do nich najbardziej zurbanizowane województwa miejskie łódzkie i stołeczne warszawskie. Do województw o najwyższym poziomie reprodukcji natomiast należą nowosądeckie i łomżyńskie, z natury swej i przeznaczenia rolnicze. Ponieważ jednak jesteśmy krajem o stosunkowo niskiej strukturze wieku ludności, przewiduje się, że pomimo lokalnych „zawirowań" — w 1980 roku będzie nas 35,9 miliona, a w roku dwutysięcznym — 41,2 miliona.

Jesteśmy domatorami. Może nie bez wpływu na to jest fakt, że na mieszkanie trzeba czekać, zatem uczyć się je cenić. Choć większość kobiet pracuje zawodowo (ponad pięć milionów) 92 procent rodzin nie korzysta z restauracji. W budżetach rodzinnych na restauracyjne jedzenie i picie przeznacza się zaledwie 1—4 procent wydatków. Lubimy d o m i najchętniej czas po pracy spędzamy u siebie. Wyposażamy dom w źródła rozrywki i otwieramy drzwi głównie dla przyjaciół. Przeciętnie trzy razy w roku wybieramy się do kina, czasami zapraszamy gości (imieniny pani lub pana domu, święta), czytamy, rozmawiamy i ulegamy chorobie telewizorowej. Czarodziejskie pudło staje się niezbędne niemal w każdym domu — 95,2 proc. telewizorów na 100 gospodarstw, to swoisty rekord. Radioodbiorników sieciowych jest 75,3 na 100 gospodarstw, a tranzystorów 54,1. Na każde 100 gospodarstw przypada 92,7 pralek, 77,4 chłodziarek, ponad 71 odkurzaczy.

Czego pragnie dziewczyna, gdy dorastać zaczyna? Jacy są mężowie, jakie są żony, czego oczekuje po wybranym zakochana panna młoda, na co liczy jej mąż? Liczne ankiety, dyskusje i sondaże, w których specjalizują się czasopisma kobiece, próbują odpowiedzieć na te pytania. Z wypowiedzi wynika, że ten oczekiwany powinien być przystojny, nie może być abnegatem i obowiązuje go sylwetka sportowa. Ma to być człowiek zaradny, ceniony w pracy, fachowiec, nieskąpy, powinien ponadto, a może przede wszystkim, mocno i namiętnie kochać, być wierny i kieliszek wychylać tylko okolicznościowo. Kobieta natomiast nie musi być ładna, powinna być zgrabna, miła, łagodna, tolerancyjna, gospodarna, czuła.

W ankiecie, prowadzonej przez Polskie Radio, zadano w swoim czasie słuchaczom pytanie: **Jakie są największe korzyści i przyjemności małżeństwa? Najwięcej osób odpowiedziało: własny dom rodzinny, dzieci i możliwość wspólnego wypracowania określonego standardu życiowego.**

M. M.

Rachunki polskie 1980

Cena powierzchni bezcennej

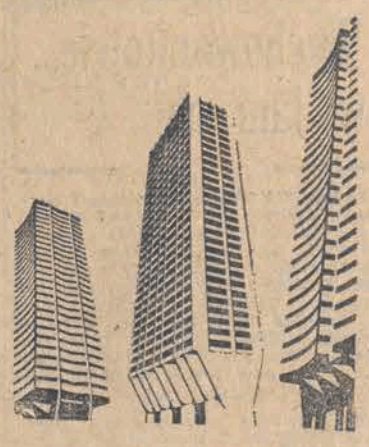

Dla nikogo nie jest żadną tajemnicą, że koszty budownictwa mieszkaniowego rosną, a w ślad za tym — rośnie cena każdego metra powierzchni użytkowej. Nie jest to tajemnicą ani dla nabywców mieszkań (nowych lokatorów), ani dla samych przedsiębiorstw budowlanych i dla najwyższego przełożonego budownictwa mieszkaniowego — resortu budownictwa. Wiedza na ten temat jest powszechna. Poczynając od dyskusji przedzjazdowej na przełomie roku mówi się o tym coraz szerzej, trwają również debaty w samych przedsiębiorstwach. Lokatorzy już nie tylko cieszą się z nowego mieszkania, ale wprowadzając się doń — sięgają po ołówek i papier. I liczą!

Cała sprawa znalazła się na forum VIII Zjazdu partii. „W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych — mówił w referacie programowym Edward Gierek — przewidujemy oddanie do użytku 1,7 mln mieszkań, w tym 130 tys. w wyniku modernizacji starych mieszkań. Traktujemy to zadanie jako minimalne. Warunkiem przekroczenia zadań budownictwa mieszkaniowego w przyszłym pięcioleciu będzie przeciwdziałanie nie uzasadnionemu wzrostowi kosztów budownictwa oraz podniesienie wydajności pracy i jakości wykonawstwa".

Jak z tego widać — VIII Zjazd postawił sprawę nadzwyczaj jasno. Można i trzeba więcej, ale trzeba budować po prostu taniej, co nie znaczy, że gorzej.

VIII Zjazd dał też zalecenie.

Brzmi ono: należy przeciwdziałać nie uzasadnionemu wzrostowi kosztów, należy podnieść wydajność i jakość wykonawstwa.

A jaka jest sytuacja?

Przede wszystkim budownictwo mieszkaniowe uwikłane w mnóstwo kłopotów i trudności, niemniej — program partii, przyjęty jeszcze na początku lat siedemdziesiątych i znany pod hasłem **„samodzielne mieszkanie dla każdej polskiej rodziny"**, jest realizowany. Oczywiście — z różnymi „poślizgami". Nie tylko ilościowymi. Stale jednak rośnie powierzchnia mieszkań. Przykładowo. O ile w roku 1970 właśnie przeciętna powierzchnia wynosiła 42,3 m kw., to w latach 1976—80 już zwiększyła się do 52 m kw., a w obecnym dziesięcioleciu ta przeciętna powierzchnia powinna osiągnąć nawet 60—65 m kw. **Nie budujemy więc tylko z roku na rok więcej, ale budujemy również mieszkania większe.** Zatem o wyższym standardzie. I może bardziej z myślą o wymaganiach oraz potrzebach mieszkańców XXI wieku, niż z myślą tylko o skracaniu samej kolejki do mieszkania.

W ostatnich jednak latach występuje niepokojące wręcz zjawisko stałego wzrostu kosztów własnych budownictwa i — w licznych już analizach rządowych — wskazuje się, że koszty własne budownictwa mieszkaniowego rosną szybciej niż cena 1 m kw. powierzchni użytkowej. Sytuacja zatem jest taka: koszty własne budownictwa idą w górę, ceny 1 m kw. powierzchni użytkowej w górę, dopłaty z budżetu państwa też idą w górę.

Zahamować wzrost kosztów własnych budownictwa — oto wniosek i nakaz, albowiem cena globalna 1 m. kw. powierzchni użytkowej wzrosła z 3809 zł w roku 1972 do 6220 zł w roku 1978. W niektórych miastach cena ta przekroczyła nawet 9 tys. zł, a w wielu innych przekroczyła 8 tys. zł. **Ale jak ten trend zahamować? Czym mu się przeciwstawić? Nakazem administracyjnym? Zarządzeniem?** Przecież istnieją takie akty. M. in. dwie uchwały (nr 4 i nr 106) Rady Ministrów z 1978 roku. Obydwie kładą nacisk na dyscyplinę ekonomiczną, na rachunek kosztów. Co więcej — uchwała nr 106 koszt 1 m kw. powierzchni użytkowej, po analizie wszystkich okoliczności w jakich budownictwo mieszkaniowe pracuje, ustala jak następuje: dla 1979 roku — 6410 zł, dla 1980 roku — 6600 zł. W analizie tej uwzględniony został także ów element standardu i jakości. Niestety, przedsiębiorstwa budowlane utrzymały się — może poza nielicznymi wyjątkami — w limitach. Ale stojąc na gruncie polityki „kosztom — stop" trzeba zdać sobie sprawę z tego, że **na wzrost kosztów własnych budownictwa składa się co najmniej z dziesięć wielkich przyczyn.** Wyliczmy kolejno: **wzrost cen środków produkcji, wprowadzanie nowych materiałów, oprocentowanie kredytów, zmiany stawek amortyzacyjnych, wzrost cen materiałów budowlanych, zmiany w strukturze technologii, wysokość budynków, standard, uzbrojenie, skala budownictwa towarzyszącego, wydajność pracy, wykorzystanie parku maszyn, droga materiałów do fabryk domów, droga z fabryk domów na place budów.** Budownictwo zatem ma już nie dziesiątki, ale setki argumentów uzasadniających wzrost kosztów własnych. Dlatego — zauważmy — z budownictwem często jest nawet utrudniona dyskusja, a niekiedy daje się nawet słyszeć, że ceny muszą rosnąć, bo tę drogę wybrał świat.

Ale — wydaje się — liczne argumenty obiektywne budownictwa nie powinny zdejmować z porządku dnia jednego tylko słowa: GOSPODARNOŚĆ! Za tę gospodarność w budownictwie trzeba się zabrać zaczynając od dwukierunkowego natarcia: od natarcia przeciw marnotrawstwu na samych budowach (materiałów, czasu i maszyn) i od natarcia przeciw niektórym koncepcjom. Marnotrawstwo — to temat wielki. Nie na jeden, nie na dwa artykuły. W każdym razie (na przykład) badania centrali NBP, przeprowadzone w 70 obiektach, wykazały, że straty szkła na samych budowach sięgają od 25 proc. (minimum) do 60 proc. Co zaś się tyczy koncepcji, **trzeba wydać walkę wysokościowcom. Szacuje się, że jeżeli koszt budynku o 5 kondygnacjach przyjąć za sto, to koszt budynku o 6—10 kondygnacjach wzrasta o 30 proc., o 11—13 kondygnacjach o 25 proc., a wyższych — nawet o 60 proc.**

Tak więc tendencji wzrostu kosztów może postawić tame gospodarność. Lecz — rzecz zrozumiała — nie pojmowana jednostronnie, ani też wąsko. Nade wszystko trzeba się zastanowić nad wydajnością pracy w budownictwie, która jest niska, a absencja nie usprawiedliwiona jest dwukrotnie wyższa niż w całym przemyśle.

Gospodarność — to rachunek kosztów. Gospodarność — to nie tylko interes przedsiębiorstw budowlanych, ale również interes społeczeństwa ludzi, przyszłych lokatorów. Gospodarność to także troska i o to, aby nie musiano dopłacać z budżetu państwa. I prawdę mówiąc — pierwszym sygnałem wzrostu gospodarności byłaby wiadomość, że do budownictwa nie musi dopłacać państwo. Chyba budownictwo stać na taką operację.

J. KOCHAŃSKI

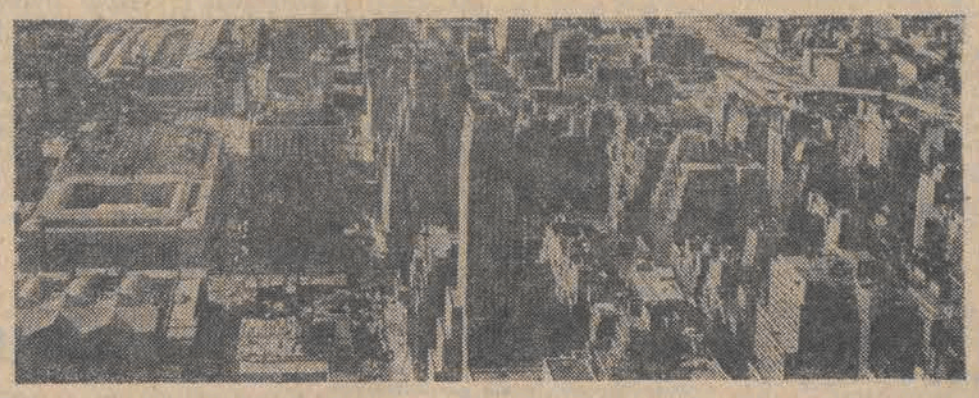

Temat dla Kowalskich

Co komu i od kogo

Anka postanowiła się ostatecznie rozmówić z mężem. Jego natrzeźwo wygłoszone exposé uprzedzające wszelkie argumenty, zaczynało się od słów: „ja swoje obowiązki rodzinne wypełniam — pieniądze ci oddaję..."

O b o w i ą z k i. Cóż to znaczy w życiu rodziny? Czy dotyczy tylko „państwa" ograniczonego przysłowiowymi czterema ścianami, które jak wiadomo mają uszy, a za ich sprawą ościenne „państwa" o nas wszystko wiedzą? Nie da się ułożyć w punktach, ustalić od kreski do kreski, co komu i od kogo w rodzinie się należy, gdzie zaczyna się i kończy miejsce uczuć, a gdzie już tylko zimny rozsądek i powaga powinny dyktować rozstrzygnięcie codziennych spraw. Jak dzielić obowiązki, aby każdy miał swoje, dające szansę wykazania się inicjatywą, zapobiegliwością, troską o swoich najbliższych? Nie ma sensu rozwodzić się po raz kolejny nad tym, że czasy się zmieniły i dziś już ojciec nie stoi u szczytu domowej hierarchii. Choć nie zawsze jest to z korzyścią dla rodziny. Faktem jest jednak, że nazbyt często pojęcie obowiązków rodzinnych sprowadza się do zapewnienia bytu. Może by zatem spróbować ustalić, co znaczy: najbliższa rodzina. Wobec kogo powinniśmy czuć się zobowiązani? Czy tylko wobec żony — męża dzieci, czy także rodziców, teściów, a może należałoby także wliczyć tu daleką krewną, dzięki której udało się pogodzić obowiązki zawodowe z wychowaniem dzieci? Komu i za co pomoc, serce? Czy tylko pieniądze ustawić na szczycie rodzinnych wartości? Na to ostatnie pytanie, oczywiście, efektownie brzmi odpowiedź: pieniądze nie są najważniejsze. Nie chodzi jednak o słowne deklaracje, lecz sensowne działanie, zwłaszcza wtedy, gdy nas, dorosłych, oceniają i biorą z nas przykład dzieci.

Rodzina to także splot wszystkiego, co on i ona umieją, co wiedzą o wspólnym życiu, czego nauczyli się we własnych domach i co przekażą swojemu potomstwu. Ale właśnie od chwili, gdy na świat przychodzą dzieci, zaczyna się życie na pierwszej linii frontu. Każdy gest, każda reakcja rodziców ma znaczenie i musi mieć sens wychowawczy. Obserwacja tego, co otacza naszych milusińskich, znaczy stokroć więcej niż cykl pogadanek na tematy wychowawcze. Często błędnie przyjmuje się formułę: ludzie cię nauczą rozumu. **Nowy człowiek kształtuje się w rodzinie, na wzór i podobieństwo swoich najbliższych.** Znam dom, w którym się tłukło 15-letniego chłopaka za to, że nie chciał całować ojca w rękę, aby dał w ten sposób dowód bezwzględnego szacunku. Ale ten sam tata wobec swojej starej matki składał tylko jedną deklarację: żebym ja już miał ciebie z głowy... Ekstremalny przypadek? Dobrze, oby tak było. Umiejętność wymagania od kogoś, a od najbliższych zwłaszcza, to dość istotna cecha w życiu rodziny. Wróćmy jeszcze do Anki (kobieta, o której mowa, pracuje w jednej z łódzkich fabryk i nosi inne imię). Dla jej męża podstawowy obowiązek głowy domu, to oddać pieniądze. A że oddaje ich sporo, znacznie powyżej tego, co przynosi żona, więc uważa, że „jest panem". A zatem wszystko mu wolno. Tylko trudno znów nie wrócić do tego, co nazwałam życiem na pierwszej linii: dzieci patrzą.

Często sięgając do spraw związanych z życiem rodziny odwołujemy się do znaczenia podziału ról, zadań, obowiązków, swoistego regulaminu, który w każdym domu funkcjonuje, bądź funkcjonować powinien. Z pewnością to cementuje związek najbliższych sobie ludzi, gdy mogą na siebie liczyć i wiedzą, czego oraz po kim się spodziewać. O ile w wielu rodzinach starcza zapału i konsekwencji do egzekwowania obowiązków, to bywa znacznie gorzej, gdy idzie o sprawy nie dające się zamknąć zakończoną czynnością. Bawi nas czasem, gdy maluch, co to jeszcze nie dorósł do przedszkola, nieudolnie powtarza: „mama głupia". Ale gdy znacznie starszy i zupełnie dorosły powtarza tatusiowe co to mu się należy (bez rozważenia powodów, z których należeć się powinno), wtedy warto by się pokusić o odpowiedź na pytanie, skąd się to wzięło? W parku Wenecja usłyszałam wczoraj rozmowę dwóch 16—17-letnich chłopców: — To co, zrywamy się jutro ze szkoły? — Dobra. Ale u mnie nie będzie chaty, bo stary jest na zwolnieniu. — Znowu? — A co się będzie szczypał, swoje i tak zarobi. A chociaż sobie poleży i Wyścig Pokoju obejrzy. Kochany, trzeba mieć głowę na karku. Chłopak był wyraźnie zadowolony ze swojego taty. Imponował mu, że wie, jak sobie urządzić życie.

Daleka jestem od podsumowujących wniosków, formułowania spisu obowiązków mniej lub bardziej podstawowych, tych które gwarantują rodzinne ciepełko, służą modelowemu kształtowi stadła. Przytaczając kilka przykładów, zarysowując kilka zdarzeń wiążących się z życiem w rodzinie, chciałam zaproponować temat do domowej rozmowy: co dla mnie, dla nas mieści się w pojęciu, które każe widzieć jednostkę w rodzinnym — społecznym uwarunkowaniu. Łódzka rodzina, związana z pracą w przemyśle, służyła często za przykład właściwego kształtu tej podstawowej komórki społeczeństwa. Ale — jako się rzekło na wstępie — czasy się zmieniły, obyczajowość też, wymagania, sposoby oceny siebie i innych również uległy rozmaitym przemianom i przewartościowaniom. Może więc warto spojrzeć na własny dom oczyma człowieka, który nie tylko ma obowiązek przynieść do domu pieniądze. Zamiast puenty chcę przytoczyć taką oto wypowiedź Oskara Wilde'a: „Dzieci zaczynają od tego, że kochają swoich rodziców. Po pewnym czasie sądzą ich. Rzadko kiedy im wybaczają".

RENATA SAS

Egzamin dla samolotu

W Jakucku przeprowadzono próby praktyczne samolotów: Jak-40 i zabierającego na pokład 120 pasażerów Jak-42. Surowa zima jakucka umożliwiła oblatywaczom sprawdzenie niezawodności najnowszego wyposażenia pilotażowo-nawigacyjnego samolotu, jego zalet technicznych.

Pomnik 5 miast

W centrum stolicy Gruzji w parku im. Kirowa powstał nowy pomnik, poświęcony bliźniaczym miastom — Baku, Erewaniowi, Rydze, Świerdłowskowi i Tbilisi. Pomnik ten, zbudowany z pięciu kolumn, obrazuje rozwój tych miast w okresie władzy radzieckiej.

Białoruscy rekordziści wieku

Panujące po dziś dzień przekonanie, iż najdłużej żyją mieszkańcy gór podważyli ostatnio białoruscy gerontolodzy. Odnaleźli oni w republice blisko tysiąc osób, które urodziły się jeszcze w ubiegłym wieku, wydzielili strefy ich zamieszkania. Okazało się, że większość spośród nich mieszka z daleka od dużych miast. Trzy czwarte — to kobiety.

Wzdłuż i wszerz Kraju Rad

Miasto w tajdze

Pierwsze wielopiętrowe domy mieszkalne wyrosły w nowej dzielnicy Sajanska, miasta położonego niegdyś w głuchej tajdze. Budowniczowie Sajanska i Ziminskiego Kompleksu Chemicznego zrezygnowali z budowy domów tymczasowych. Wznosili od razu murowane domy mieszkalne.

Operacja „Zebra"

Pod takim kryptonimem odbyła się w Moskwie akcja, zorganizowana przez Państwową Inspekcję Samochodową Moskwy. Celem tej akcji jest poprawienie sytuacji pieszych na ulicach stolicy, zapewnienie im większego bezpieczeństwa, pokazanie prawidłowych wzorców użytkowania dróg i chociaż częściowe usunięcie nieprawidłowości w ruchu pieszych.

Nowe lodówki

W Baku w Zjednoczeniu „Bakelektrobytpribor" wyprodukowano pierwszą partię nowych lodówek „Apszeron — 2". Nowość ta, w odróżnieniu od poprzednich wyrobów, posiada automatyczne urządzenie pozwalające na rozmrażanie i odladzanie, a także duży zamrażalnik, umożliwiający przechowywanie produktów w temperaturze poniżej 12 stopni.

Młoda grafika w Klubie Nauczyciela

Majowe dni kultury są okazją ujawniania mniej znanych inicjatyw upowszechniania różnych dziedzin kultury w naszym mieście. Właśnie w Klubie Nauczyciela przy ul. Piotrkowskiej 137 trwa prawdziwy sezon grafiki. W ostatnich dniach otwarto kolejną wystawę, trzecią już z rzędu. Młodzi artyści, **Adam Klimczak, Paweł Duraj, Krzysztof Balcerski i J. Grzegorski** z pracowni **Andrzeja Bartczaka** (Łódzka PWSSP), pokazują swoje prace dyplomowe.

W niewielkiej Galerii 137 można obejrzeć prace naprawdę oryginalne i demonstrujące wysoki kunszt rzemiosła. Jest to zasługa talentu czterech młodych artystów i wysokiego poziomu pracowni, w której właśnie w tym roku kończą graficzną edukację. Przede wszystkim zwiedzających zaskakuje niezwykła sprawność warsztatowa, co jest dobrym prognostykiem dla łódzkiej grafiki. Cztery indywidualności, to zarazem cztery różne wypowiedzi artystyczne.

A. Klimczak niepokoi może przesadnym nieco akcentowaniem witalizmu przyprawionego nie skrywaną erotyką. P. Duraj — odwołuje się do nastrojów i sytuacji egzystencjonalnych, przy czym nie waha się sięgać po tematy wcześniej podejmowane i wciąż ważne. K. Balcerski w swoich „pejzażach nieożywionych" jakby kusił przygodą odgadywania zagadek warsztatu. Wreszcie J. Grzegorski — działający na widza nastrojem, zdaje się określać jako zwolennik współpartnerstwa w obcowaniu z dziełem plastycznym.

U wszystkich autorów punktem wyjścia jest wizerunek człowieka, najczęściej samotnego i jakby odindywidualizowanego. W wielu przypadkach w tej samotności towarzyszy człowiekowi przyroda, a ściślej przyroda otacza człowieka, obrasta jak bluszcz. Nie są to oczywiście odkrycia, nie o to też autorzy zabiegają. Celem głównym jest danie wyrazu aktualnie nurtującym refleksjom i pasji twórczej. Tego zapału widać najwięcej. Na pytanie o tożsamość artystyczną, nie udzielają szybko odpowiedzi. Nawet bronią się przed zamianą instrumentów: farby na słowo. Ta wstrzemięźliwość w teoretyzowaniu, to nie brak samowiedzy, lecz zwykła nieufność do słowa. A. Klimczak: — „Słowa wyolbrzymiają". Duraj: — „Czy koniecznie obraz trzeba opowiadać?". Balcerski: — „W mówieniu zaciera mi się sens, tego co maluję". Grzegorski: — „Żeby mówić, trzeba dużo więcej zrobić".

Zgodni są w jednym — dzieło nie może „wisieć" w próżni. Więc chyba można uznać za szczere, kiedy w końcu rzecz całą sprowadzają do zdania: nasza tożsamość — być medium swego czasu.

Wysoko mierzą młodzi artyści i słusznie, wszak sztuka ma nam dawać okazję do konfrontacji i potwierdzenia lub zaprzeczenia naszej obecności w świecie. Prace młodych grafików taką okazję dają zwiedzającym.

MICHAŁ DALECKI

Wierna ziemi łowickiej

Godne uwagi jest nie tylko malarstwo Zofii Mitrężanki; interesujący jest również jej życiorys. Po ukończeniu w roku 1955 Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, powróciła ona do swojej rodzinnej, podłowickiej wsi Kompiny, gdzie pomaga swojej matce w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, nie zaniedbując przy tym prac malarskich.

Ale Mitrężanka wierna jest nie tylko ziemi łowickiej, stanowiącej inspirację dla jej twórczości. Wierna jest również swojej dewizie, którą uformowała sobie przed laty, a która brzmi: **„Nie uganiam się za sztucznymi efektami, których źródłem jest nakaz chwilowej mody. Chcę malować nie dla efektów, lecz przede wszystkim dla ludzi, tak, ażeby dochodziły do nich moje plastyczne propozycje".**

Pod znakiem komunikatywnego realizmu stoi też **wystawa malarstwa Zofii Mitrężanki, zorganizowana w Klubie MPiK przez łódzkie Towarzystwo Sztuk Pięknych.**

Artystka zaprezentowała tu swoje impresje malarskie zanotowane w ciągu ostatnich kilku lat. Temat ich to plener i charakterystyczny folklor łowicki, stara ludowa architektura, którą wkrótce zastąpi nowe budownictwo i, naturalnie, znakomite w efektach kolorystycznych kwiaty.

W kompozycjach figuralnych („Kobiety", „Łowiczanka"), których bohaterkami są łowiczanki w bajecznie kolorowych pasiakach, artystka może podświadomie nawiązuje do formuł sztuki ludowej. Obrazy te buduje Mitrężanka bardziej intensywnymi kolorami w odróżnieniu od skomponowanych w ściszonej gamie kolorystycznej „Astrów" czy „Nasturcji".

Z kolei nastrój „Stodoły w zimie" przypomina ten okres twórczości Mitrężanki, w którym pasjonowały ją rozgrywki różnych odcieni bieli. W dalszym też ciągu odchodzi od charakterystycznej kiedyś dla niej precyzji akcentowania konturu a wypowiada się raczej przy pomocy swobodnej plamy. Warto tu przypomnieć, że — aczkolwiek sztuka tej artystki wywodzi się z impresjonizmu — więcej uwagi poświęca ona właśnie efektom koloru, aniżeli światła.

Piękne, przeniesione ze wsi łowickiej kolory, cieszą też nas, mieszkańców zadymionej Łodzi.

M. JAGOSZEWSKI

Na warsztacie twórców

Na pytanie — nad czym pracują? — odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

JAN SZACENBACH: — Niedawno w Szwecji, w ramach wystawy sztuki krakowskiej, miałem indywidualną ekspozycję pejzaży i martwych natur. Pracuję nad cyklem portretów czterech byłych rektorów AWF w Krakowie, w planach zaś mam wystawę pejzażu krakowskiego w Ośrodku Kultury Polskiej w Londynie.

MAREK STACHOWSKI: — Piszę utwór dla „Kwartetu Wilanowskiego" oraz cykl pieśni na sopran i orkiestrę. Polska Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Jerzego Maksymiuka przygotowuje nagranie dla „Polskich Nagrań" i angielskiej firmy „Emi" mojego „Divertimenta".

Nieruchomości

ZAMIENIĘ 2 domy: murowane jednorodzinne (wieczysta dzierżawa) z ogrodem, ogrodzony siatką, na 2 mieszkania kwaterunkowe. Łódź-Stoki, ul. Giewont 64. 12955 g

RADOGOSZCZ — domek sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie. Oferty „14317" Prasa, Piotrkowska 96

WILLĘ w ogrodzie — sprzedam. Andrzejów k. Łodzi, tel. 221. 13498 g

DOM z działką — sprzedam. Sieradz. Tel. 33-69, po godz. 21 203 p

SPRZEDAM plac 550 m (rozpoczęta budowa). Pabianice, Bugaj 72 m. 67 po 17. 14194 g

DOMEK z ogródkiem — sprzedam. Astronomiczna 17 A. 14191 g

DZIAŁKĘ (300 drzew owocowych) zabudowania gospodarcze, mieszkanie, ule na Dołach — sprzedam. Tel. 467-40 po 18. 14160 g

DZIAŁKĘ rekreacyjną — sprzedam. Oferty „14137" Prasa, Piotrkowska 96.

DUŻĄ działkę — sprzedam. Tel. 714-15. 14183 g

SPRZEDAM działkę, budynki gospodarcze i szklarnię. Rabień 72 Piachta 14385 g

DOM piętrowy, wygody duże, piwnice ogród 1100 m kw. (Radogoszcz) — sprzedam. Oferty „14362" Prasa, Piotrkowska 96

Kupno-Sprzedaż

KIT pszczeli — kupię. Oferty „15051" Prasa, Piotrkowska 96.

AZOTAN srebra kupię. Oferty kierować: Warszawa 73 skrytka pocztowa 10. Prajsnar. 1369 k

BONY PKO kupię. Tel. Tel. 367-75 11523 g

DRUT mosiężny o średnicy 0,9:1:1,5 — kupię. Oferty „14165" Prasa, Piotrkowska 96

SKÓRY z nutrii sprzedam. Tel. 51-33-26. 14263 g

OVERLOCK sprzedam. Rawska 7 m. 24 (17—20) 14239 g

GALWANIZERNIĘ, nożyce krążkowe — sprzedam. Tel. 53-72-86 po 18. 14312 g

BRANSOLETKĘ złotą 55 g 18 k — sprzedam. Tel. 214-61 godz. 16—20. 14402 g

SPRZEDAM złotą obrączkę (5 g). Tel. 52-39-92 15214 g

BRYLANT 0,8 k — sprzedam. Oferty „14271" Prasa, Piotrkowska 96.

PUDEŁEK srebrna miniaturka — szczeniak, sprzedam. 51-19-44. 14267 g

WÓZEK inwalidzki korbowy — sprzedam. Hufcowa 8a m. 2 (Retkinia) bl. 109 Żerek (17—19). 14354 g

ŁÓŻKA — antyki sprzedam, 584-39 (wieczorem). 14407 g

SPRZEDAM piec akumulacyjny. Tel. 392-46. 14398 g

BŁAM łapki karakułowe sprzedam. Łódź, 3 Maja 15 m. 1 od 17. 14031 g

ZŁOTY zegarek z bransoletą (damski) 14 kar. — sprzedam. Tel. 839-92, po 16 14230 g

MASZYNĘ oryginalną — „Erika" przystosowaną do alfabetu jęz. francuskiego, niemieckiego, angielskiego sprzedam. Tel. 52-70-67. 14222 g

ATRAKCYJNY kożuch damski — sprzedam. Tel. grzecznościowy 18-45-01. 14217 g

MAŁY komputer programowany sprzedam. Tel. 430-66. 14197 g

OBRĄCZKI złote, pierścionek sprzedam. Oferty — „14171" Prasa, Piotrkowska 96

BEŻOWY błam karakułowy sprzedam. Tel. 479-65. 15306 g

SZCZENIĘTA owczarki niemieckie sprzedam. Wieckowskiego 100 m. 4. 14530 g

SPRZEDAM pierścionek z brylantem 0,19 karata i 22 brylanty 0,57 karata. Oferty „15043" Prasa, Piotrkowska 96

TAKSOMETR — zalegalizowany sprzedam. Tel. 208-82 14294 g

KONSTRUKCJĘ na hale ogrodnicza — sprzedam. Pabianice, Północna 6. 13143 g

KUPONY garniturowe, zagraniczne — sprzedam. Tel. 600-78 po 20. 14599 g

ZŁOTY zegarek z bransoletką sprzedam. Oferty — „14734" Prasa, Piotrkowska 96

KIOSK — warzywa-owoce, dobry punkt — sprzedam. Oferty „14318" Prasa, Piotrkowska 96

WYWAŻARKĘ kół samochodowych elektronową, nową z gwarancją, sprzedam. Telefon Gdańsk 82-29-75. 1455 k

OKAZYJNIE sprzedam okulary słuchowe prawostronne i obustronne. 493-86 po 16. 14221 g

Pojazdy

FIAT 125p (39 tys.) sprzedam, tel. 419-13

SPRZEDAM „Fiata 125p" (1979) 310-06. 14249-g

SPRZEDAM „Fiata 126p" (1977). Tel. 256-40, godz. 16—19. 14258-g

„MORISA 1100" — sprzedam. Marysińska 69, m. 22. 14302 g

„FIATA 127" — (grudzień 1974) — sprzedam. Farna 31. 14301-g

„CITROEN BL-11" (1940) na chodzie — sprzedam, Tel. 760-27. 14287-g

„NYSĘ" sprzedam (1972), Allende 13/59. 14436 g

SPRZEDAM „Skodę — Octavię", ul. Pryncypalna 25. 14361 g

SPRZEDAM „Fiata 126p 650", odbiór natychmiast, tel. grzecznościowy 774-96, w godz. 17—20. 14359 g

„SYRENĘ 105" (1973) — sprzedam. Piotrkowska 182, m. 139, po 15. 14358 g

SPRZEDAM „Syrenę Bosto" (1977) pierwszy właściciel, tel. 705-48 w godz. 7.30—8.30. Przejazdowa 9, m. 36, po 18. 14357 g

„FIATA 125p 1500" (maj 1978) sprzedam. Limanowskiego 117, m. 8. 14412 g

„ZASTAVĘ 1100p" nową kupię. Tel. 660-73. 14368 g

KUPIĘ „Fiata 126p" — nowego, lub „Zastavę 1100p", „Fiata 125" — 2-letnie. Oferty „14369" Prasa, Piotrkowska 96.

„BMW — 2000" — sprzedam. Łódź, Grabieniec 16, m. 110. Wachowicz. 14228 g

SPRZEDAM „Skodę-S-100" (1973). Tel. 51-40-64, po godz. 17. 14195 g

„SYRENĘ 105" do odbioru odstąpię. 53-28-09. 14205 g

SPRZEDAM „Wolseleya" — po wypadku. Tel. 53-48-29, po 17. 15090 g

„SEATA - 850" sprzedam. Smolna 4, po 16. 14343 g

„WSK 175" (wersja eksportowa) — sprzedam. Telefon 51-21-33.

ODSTĄPIĘ przyczepę 126 — czerwiec, sierpień, wrzesień. 51-52-55.

KAROSERIĘ „Fiata 126p" i osprzęt — sprzedam. Kilińskiego 85 — warsztat naprawczy. Godz. 8—18. 14166 g

„MOSKWICZA - 408" kompletną karoserię po wypadku — sprzedam. Tel. 15-25-07. 14189 g

SPRZEDAM silnik „Wicher 30" z elektrostarterem. Tel. 51-23-99. 14180 g

SPRZEDAM „Fiata 125p" (1976 r.), ul. Jarzynowa 53 — oglądać godz. 8—18, warsztat samochodowy. 15375 g

„VW 1500" (1969), stan idealny, komplet części zamiennych — sprzedam. Oglądać: Warsztat Mechaniki Pojazdowej, Jarzynowa 53, godz. 8—18. 15179 g

„FIATA 125p — 1500" sprzedam. 22 Lipca 50 m. 3. 15305 g

MOTOROWER „Romet" na małych kółkach — nowy, sprzedam. Tel. 51-02-02. 15291 g

„FIATA 126p", odbiór natychmiast rejentalnie odstąpię, tel. 15-22-16. 14506 g

„FIATA 126p — 650" (1978) sprzedam. Podgórna 45 m. 3, 16—20. 15658 g

Lokale

SPRZEDAM M-3, własnościowe w Pabianicach. Wiadomość — Rzeszów ul. Marszałkowska 15 m. 165. Tel. 373-04. 14241 g

KUPIĘ mieszkanie około 100 m — wszystkie wygody. W rozliczeniu ewent. M-3 — bloki. Tel. 891-95 wieczorem. 14628 g

M-2 lub kawalerkę — kupię. Oferty „14414" Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE dwupokojowe okolice 10 Lutego — Łódź, sprzedam. Oferty 10057, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. 1454 k

BYDGOSZCZ M-3 spółdzielcze zamienię na podobne w Łodzi. Oferty: Biuro Ogłoszeń ,85-046 Bydgoszcz, Pomorska 1, „119" 1463 k

M-3 własnościowe z telefonem na Oś. Wielkopolska — sprzedam. Oferty „15166" Prasa, Piotrkowska 96

PIOTRKÓW — pokój z kuchnią (bloki) — zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość Piotrków. Tel. 31-89 w Łodzi 724-30, lub 745-01. 15148 g

MIESZKANIE w budownictwie międzywojennym 98 m zamienię na dwa mieszkania. Tel. 430-66. 14196 g

M-2 kupię. Oferty „14141" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ lub wynajmę lokal nadający się na zakład zegarmistrzowski. Łódź, tel. 499-36. 14162 g

M-2 własnościowe — kupię. Oferty „14219" Prasa, Piotrkowska 96.

KWATERUNKOWE 2 razy po dwa pokoje z kuchnią, bloki, telefon, zamienię na 3-4 pokoje najchętniej budownictwo międzywojenne. Oferty „14067" Prasa, Piotrkowska 96

WŁOCŁAWEK — centrum, kwaterunkowe M-2, zamienię na Łódź, najchętniej Bałuty „14370" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ M-3 własnościowe. Oferty „14387" Prasa, Piotrkowska 96.

WYNAJMĘ dwa nieduże pomieszczenia na zakład — dzielnica Widzew. Tel. 777-82. 14409 g

ZAMIENIĘ M-3 56 m, telefon na 2 razy M-2, tel. 51-40-26. 143360

POSZUKUJĘ pomieszczenia 20—30 m w centrum lub przy trasach. Tel. 760-27. 14209 g

DWA pokoje, bloki własnościowe, telefon, Żubardź — zamienię na domek jednorodzinny — wygody. Oferty „14268" Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 I piętro — zamienię na M-3 lub większe. Teofilów, Traktorowa 63b m. 21, godz. 16—20 (lub stare budownictwo). 14300 g

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania w starym budownictwie na 5 lat. Oferty „14314" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ mieszkanie komfortowe 62 m kw., telefon w Krakowie, osiedle Widok, na takie samo lub większe w Łodzi. Oferty „15374" Prasa, Piotrkowska 96.

KULTURALNY starszy pan poszukuje pokoju. Oferty „15331" Prasa, Piotrkowska 96.

Nauka Praca

MATEMATYKA, fizyka 374-62, Malinowscy. 12658 g

MATEMATYKA uczniom, studentom. 51-74-10, mgr Pluskowski. 11471 g

NIEMIECKI, 225-30, Struga 32, Minkner. 11054 g

ANGIELSKI — egzaminy. Laskowska. 608-36, po 16. 14204 g

ZATRUDNIĘ krawca. Piotrkowska 51 m. 5. 14213 g

PRZYJMĘ szwaczkę (chałupnictwo wykluczone). Zakład krawiecki, Wschodnia 40, Dymowska. 14260 g

POTRZEBNA opiekunka dla półrocznej dziewczynki na 8 godzin. 11 Listopada 69 m. 40, blok 32, po 16. 14146 g

POTRZEBNA pomoc do pracy sezonowej — rożen. Oferty „14140" Prasa, Piotrkowska 96.

KROJCZYNI — rencistka do pracowni gorseciarstwa potrzebna. Oferty „15112" Prasa, Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ lakiernika i ucznia. Mielczarek, Nowosolna, Łódzka 29, godz. 8—16. 14608 g

STOLARZ meblowy, solidny bez nałogów przyjmie pracę, chętnie na usługi, ewentualnie montaż boazerii lub inne. Oferty „14290" Prasa, Piotrkowska 96.

KOSMETYCZKA poszukuje pracy, przystąpi do spółki, inne propozycje (manicure, pedicure niewykluczone). Oferty „14112" Prasa, Piotrkowska 96.

MĘŻCZYZNA lat 39, posiadający prawo jazdy kat. B podejmie każdą pracę. Oferty „14118" Prasa, Piotrkowska 96.

POSIADAM „Tarpana" — oczekuję propozycji. Oferty „14187" Prasa, Piotrkowska 96.

POMOC domowa w godz. 14—19 potrzebna. Sienkiewicza 53 m. 5, front, II piętro. 15508 g

POTRZEBNA opiekunka do dwojga dzieci na letnisku koło Łodzi. Tel. 51-40-41. 14341 g

SZWACZKĘ z samochodem zatrudnię, tel. 53-53-36.

Różne

PRYWATNY sklep meblowy poleca meble nowoczesne. Zachodnia 66 godz. 9—18. 13221 g

EKSPRESOWA naprawa maszyn do szycia. Tel. 51-02-02. Goss. 15290 g

SZYBY samochodowe panoramiczne drobnorozpryskowe poleca „Secumit". Warszawa, tel. 10-95-12. 1500 k

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobne oraz zabezpieczanie. 52-42-57, po 15. Błaszczyk. 12928 g

REGULACJE zapłonów w „Syrenach", „Trabantach", „Wartburgach" oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy. Suwalska 24, Supady. 9119 g

NAPRAWA samochodów u klienta w domu. Tel. 56-34-03, po 18, 842-62. Pardej. 12554 g

ZAPŁONY tyrystorowe, oszczędność paliwa, niezawodny rozruch, zwiększona moc, wykonuje inż. Piesiewicz, Warszawa, Grzybowska 47, tel. 20-23-17

KOLOROWE zdjęcia amatorskie w ciągu trzech dni oraz ślubne, komunijne, wykonuje Foto-Color, Piotrkowska 37, Białkowski. 12453 g

MYCIE okien, sprzątanie wnętrz, solidnie i terminowo — wykonuje Gosławski, tel. 322-34, godz. 13—19.

INSTALACJE elektryczne (siła, światło), modernizacje. Pawlak, 476-03, po 18. 13005 g

BOAZERIE — modrzew, sosna, sklejka, wykonuje Lange, Wólczańska 4 (suterena), godz. 16—17. 13720 g

BŁOTNIKI z tworzyw do samochodów krajowych i zagranicznych wykonuje zakład specjalistyczny Siejka i Wysga 05-150 Wraszawa-Łomianki, ul. Kasztanowa 9, tel. 36-00-82. Zamiejscowym wysyłamy. 1387 k

MRÓWKI „Faraona", prusaki zwalczamy — gwarancja. Aleksanderek. Tel. 51-26-11. 12255 g

MEBLE segmentowe tanio i solidnie montuje. Burwicz, tel. 440-15. 12826 g

SPÓŁDZIELNIA „Wytwórczość Różna" poleca usługi: stałego sprzątania biur, mycia okien, prania dywanów. Tel. 639-76. 12739 g

USŁUGI hydrauliczne w szerokim zakresie oferuje Witkowski, tel. 53-11-57. 12578 g

PRZERÓB złota. Aleksandrów Łódzki, ul. Armii Czerwonej 26, Wróblewski. 3319 g

BŁOTNIKI z tworzywa: Syrena, Renault, Dacia, Wartburg, Volkswagen, Skoda 100, Moskwicz, Fiat, dorabia Lisowski, 05-315 Michałowice koło Ursusa, 1 Maja 32, tel. 49-06-35. 1437 k

BETONIARNIĘ, warzywnictwo sprzedam, wydzierżawię, przyjmę wspólnika. Skierniewice, Mszczonowska 41/36. 1459 g

ZESPÓŁ muzyczny przyjmuje zamówienia na wesela i zabawy. Wasilewski, 53-09-21, po 16. 14356 g

AJENCYJNY sklep branży: pasmanteria, dziewiarstwo, ubiory dziecięce i młodzieżowe poszukuje dostawców. Warszawa, Bazar Różyckiego, sklep nr 81. Tel. 62-61-48. 1458 k

ZLECĘ wykonywanie modeli miniatur samochodów. Oferty „14244" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ letniska w Sokolnikach. Tel. 52-76-48, po 19. 14309 g

LETNISKA od 1 czerwca do 31 lipca w pobliżu Łodzi poszukuję. Tel. 56-38-67

LETNISKO (las). Andrespol, Zduńska 9 (stacja Bedoń). 13898 g

LETNISKO nad morzem wrzesień, z bonifikatą. 833-21. 14620 g

USŁUGI matrymonialne poleca psycholog. Dyskrecja zapewniona. „Junona", Przemyśl, skrytka 148. 1460 k

JESTEŚCIE samotni — w założeniu rodziny dyskretnie pomoże wam Biuro Matrymonialne „Rodzina" — skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin. 513 k

SAMOTNI! Wiele interesujących ofert matrymonialnych posiada Prywatne Biuro „Venus", Koszalin, Czarnieckiego 7. Oferty przesyłamy błyskawicznie. 176 p

PAWEŁ Prus zgubił legitymację studencką nr 53012, wystawioną przez PŁ. 14356 g

ZGINĄŁ pies owczarek alzacki, czarny podpalany. Zwrot wynagrodzę. Lutomierska 103 m. 89. 14433 g

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Łodzi podaje do wiadomości, że dnia 3 czerwca 1980 roku o godz. 16 w sali wykładowej nr 3 Gmachu Farmacji (ul Narutowicza 120 a) odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr farm. EDMUNDA SIERADZKIEGO pt.: „Wpływ podwyższonego poziomu lipidów na farmakokinetykę diazepanu u ludzi i zwierząt".

PROMOTOR: doc. dr hab. Lesław Wichliński — OMKP w Bydgoszczy.

Pracę doktorską i oceny recenzentów wyłożono do wglądu zainteresowanym w Bibliotece Głównej Akademii Medycznej, ul. Muszyńskiego 2.

Wstęp na rozprawę wolny. 1506-k

Aresztowanie królowej kolumbijskiego przemytu kokainy

W wyniku akcji prowadzonej wespół z Interpolem przez policję kolumbijską aresztowano w tych dniach 35-letnią Marlenę Orjuelę — królową kolumbijskiego przemytu kokainy. Z zebranych wcześniej danych, z obecnych przesłuchań i wizji lokalnych wyłania się obraz luksusu, w jakim żyła ta przebogata kobieta. Gdy miała 15 lat, została zwykłym „kurierem", przemytnikiem narkotyków. Ale jej uroda i przebiegłość zyskały jej szybko przychylność czołowych członków mafii i wreszcie pozwoliły przejąć kontrolę nad wybiegającym poza Kolumbię rynkiem narkotyków. Dochodzenie prowadzone w Stanach Zjednoczonych, w Ameryce Łacińskiej i w Europie pozwoliło dotrzeć do wielu kont bankowych Marleny, z których każde opiewało na milionowe sumy. Mieszkała ona w Santa Barbara, na północy Bogoty, w willi wyposażonej we wszelkie dostępne urządzenia elektroniczne ułatwiające jej kontakt ze światem i chroniące jej bezpieczeństwa. Co najmniej cztery razy miesięcznie wyjeżdżała w interesach poza granice Kolumbii, głównie do Panamy, gdzie prowadziła negocjacje na temat cen przemytu narkotyków (średnia opłata — 100 tysięcy dolarów za kilogram) do Stanów Zjednoczonych i Europy zachodniej. Gdy policja przyszła ją aresztować, zaproponowała jej w zamian za wolność półtora miliona dolarów. Ale szczęście tym razem ją opuściło.

W serii rajdów, dokonanych w ciągu ostatnich kilku dni w W. Brytanii w kilkunastu miejscach władze celne i policja skonfiskowały rekordową ilość narkotyków. Łącznie znaleziono w różnych kryjówkach 10 ton marihuany, wartości ponad 25 milionów dolarów. Jest to największy sukces w zwalczaniu rosnącego handlu narkotykami w W. Brytanii i jednocześnie największa operacja antynarkotykowa w Europie zachodniej.

Płoną lasy w Wielkiej Brytanii

Długotrwały okres bezdeszczowej pogody oraz nieodpowiedzialność i nieostrożność turystów wywołały największą od wielu lat falę pożarów lasów w W. Brytanii. W kilku częściach Anglii, Walii i Szkocji wybuchły w ciągu ostatnich kilku dni setki mniejszych i większych pożarów, które zniszczyły łącznie kilka tysięcy hektarów drzewostanu. Największy pożar wybuchł w walijskim parku narodowym Snowdonia, gdzie pastwą ognia padło około 2 tysięcy hektarów drzewostanu. Pożary szaleją także w kilku innych parkach narodowych, m. in. Peak District, gdzie ogień zniszczył wielkie połacie wrzosowisk; naukowcy wyrażają obawy, iż będą one bezpowrotnie utracone.

PAMIĘTAJ!
GRUŹLICA MOŻE
PRZEBIEGAĆ SKRYCIE
ZGŁOŚ SIĘ
NA BADANIA
MAŁOOBRAZKOWE.

Tak toczy się świat...

Nałóg palenia — światową epidemią

Eksperci ze Światowej Organizacji Zdrowia ogłosili właśnie najświeższe dane, zbierane od wielu lat, na temat zgubnych skutków palenia tytoniu. Od końca lat dwudziestych w skali ogólnoświatowej nasila się zjawisko palenia tytoniu, a kampanie podejmowane od kilku lat zdołały tylko zahamować nieco ów stały wzrost, nie powodując załamania tendencji zwyżkowej.

Ogromna większość przypadków raka płuc — 90 proc. — spowodowana jest paleniem. Według raportu Światowej Organizacji Zdrowia, nie ulega już dziś wątpliwości związek między paleniem a chorobami raka. Co roku w samej tylko W. Brytanii umiera na raka płuc 36 tys. ludzi.

Palenie tytoniu jest też przyczyną innego rodzaju chorób raka, jak np. przełyku, krtani, pęcherza, nerek i trzustki. Zdaniem ekspertów, gdyby udało się wykorzenić zgubny nałóg palenia, to najprawdopodobniej można byłoby o czwartą część zmniejszyć liczbę zgonów spowodowanych chorobami raka.

Brytyjscy epidemiolodzy uważają, że na 150 tys. osób, które co roku umierają w W. Brytanii w wyniku zawałów, blisko 40 tys. zmarło dlatego, iż były nałogowymi palaczami. Nałóg palenia odgrywa też istotną rolę w chorobach objawiających się nadciśnieniem. Światowa Organizacja Zdrowia przypomina, że połączenie nałogu palenia ze stosowaniem pigułek antykoncepcyjnych znacznie zwiększa ryzyko chorób układu krążenia u kobiet.

Nierówny poziom oceanu

Poziom morza nie jest zjawiskiem stałym i niezmiennym — stwierdzili uczeni. Pomiary poziomu oceanu przeprowadzone za pomocą sztucznych satelitów wykazały, że w kilku miejscach kuli ziemskiej istnieją na powierzchni wody gigantyczne wklęśnięcia i wybrzuszenia. Takie wklęśnięcie na powierzchni Atlantyku występuje m. in. na głębi portorykańskiej. Specjaliści stwierdzili, że wybrzuszenia i wklęśnięcia powierzchni mórz zależą od kształtu dna. Wielkie podwodne masywy górskie dają efekt wypukłości na powierzchni morza — chociaż nie wystają bezpośrednio spod wody. Podobnie wielkie głębiny dają na powierzchni oceanów rozległe wklęśnięcia.

Tajemniczy księżyc

Uczeni amerykańscy badają zdjęcia jednego z satelitów Jowisza — Io, przekazane przez sondy międzyplanetarne „Voyager". Prawdziwą rewelacją okazała się stosunkowo niewielka ilość kraterów meteorytowych — przy jednoczesnych bardzo wyraźnych śladach aktywnego wulkanizmu. Na Io odkryto pola oraz wielki, czynny wulkan, wyrzucający chmury popiołu. Popiół ten opada na powierzchnię satelity, tworząc rozległe pokłady. Z krateru spływają strumienie lawy. W pobliżu biegunów Io znaleziono także białe i niebieskawe plamy. Mogą to być odpowiedniki śniegu i lodu — zamrożone gazy wulkaniczne.

Reanimacja

Technika reanimacji w medycynie ma już 25 lat. Pozwala ona za pomocą wyspecjalizowanej aparatury medycznej kontrolować i leczyć skomplikowane i ciężkie przypadki chorobowe. Reanimacja jest to połączenie techniki z wiedzą medyczną różnych dyscyplin lekarskich. Aktualne koszty: około 500 dolarów dzień leczenia jednego pacjenta na łóżku reanimacyjnym. Ostatnio krytykuje się technikę reanimacji jako „metodę sztucznego przedłużania życia". Niemniej, w opinii wielu lekarzy, jest ona często niezastąpiona.

Artysta malarz z Wysp Kanaryjskich, Julio Viera prezentuje skonstruowane przez siebie „olimpijskie okulary"; zaprezentuje je na nadchodzącej olimpiadzie.

CAF

Kioto (Japonia) Olimpijskiego Miszkę ustawiono niczym drużbę obok młodej pary w dziale ślubnych strojów jednego z tutejszych domów towarowych.

CAF — ADN

MAFIA w RFN

W RFN jest coraz więcej alarmujących sygnałów, wskazujących na to, że w zorganizowanym świecie przestępczym coraz częściej stosuje się metody mafijne. Policja i wymiar sprawiedliwości w RFN już od dłuższego czasu dysponują konkretnymi dowodami na to.

We Frankfurcie nad Menem, Hamburgu, Monachium i innych wielkich miastach zachodnioniemieckich, do codziennego obrazu należą: handel narkotykami na wielką skalę, kradzieże dzieł sztuki na zamówienie, okradanie magazynów futer przez międzynarodowe szajki, nielegalny handel bronią, od browningów do dział przeciwlotniczych, kradzieże pojazdów według ściśle stosowanych kryteriów marketingu, rabunek biżuterii, według planów opracowanych na skalę międzynarodową, prostytucja, kierowana przez międzynarodowe kartele (przy czym kobiety przerzuca się z miasta do miasta lub z kraju do kraju, zgodnie z „sytuacją rynkową"). Gangi mają ściśle ustalone, zawodowe formy organizacyjne. Ich działalność na ogół ma charakter międzynarodowy. Przestępstwa traktuje się jak interes, a gangami zarządza się jak przedsiębiorstwami. Ich przywódcy, to ludzie inteligentni i wykształceni, ukrywający się zwykle za jakimś niewinnym szyldem.

Szerzej o organizowaniu przestępstw na wielką skalę pisze tygodnik „Spiegel". Tak np. zorganizowana kradzież samochodów rozpoczęła się na większą skalę na początku lat siedemdziesiątych, przede wszystkim na zamówienie dobrze płacących klientów z krajów naftowych (via Damaszek, Amman i — rzadziej Bejrut). Klienci telefonicznie, albo telexem określają kolor nadwozia i rok produkcji; najbardziej poszukiwane są „Mercedesy" i „BMW". Samochody „Porsche" kradnie się natomiast z przeznaczeniem dla rynku amerykańskiego — w samym tylko 1979 r. około 12.000 luksusowych limuzyn. Drobni złodzieje dostarczają samochody, specjaliści fałszują dokumenty i numery podwozia, gangi przemytników załatwiają przerzuty. Centrala gangu znajdowała się w Mediolanie, a we Frankfurcie „wydział zaopatrzenia". Gang liczył około 50 członków, z tego 20—30 kierowców, którzy stale kursowali kradzionymi samochodami między RFN a Syrią, przez Turcję. Miesięcznie wysyłano tą drogą co najmniej 30 wozów.

Oprócz tego kwitnie kradzież i paserstwo najrozmaitszych towarów, zgodnie z zasadą podaży i popytu. Obecnie np. poszukiwane są dywany i biżuteria, dzieła sztuki i antyki. Ponieważ w wypadku tych na ogół bardzo cennych przedmiotów, sprzedaż w pobliżu miejsca kradzieży jest raczej niemożliwa, specjalizujące się w tym gangi organizują zbyt za granicą; kontakty międzynarodowe są tu regułą.

Nowością w stosunkach zachodnioniemieckich, ale klasyczną metodą dla starych członków mafii jest inkasowanie „opłat za ochronę" od właścicieli barów, lokali stripteasowych, sklepów itp. Właściciel, który odmawia uiszczenia gangowi takiej opłaty, narażony jest na pobicie, a nawet utratę życia, a lokal zostaje zdemolowany. Dotknięci nią są przede wszystkim Włosi i Jugosłowianie, właściciele mniejszych lub większych restauracji, ale i Niemcy, jak np. właściciel salonów z automatami do gry w Dortmundzie. Zwykła „taryfa" — 10.000 do 15.000 DM.

Gangi, działające na terenie Republiki Federalnej, zwłaszcza te większe i mające międzynarodowe powiązania, zorganizowane są na zasadach przedsiębiorstw handlowych. Są w nich szefowie, średni szczebel zarządzania oraz niżsi wykonawcy.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 22 MAJA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii (Ł). 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 I meldunek z trasy XI etapu Wyścigu Pokoju. 13.05 Przeboje świata. 13.30 II meldunek z trasy XI etapu WP. 13.35 „Cyklista 1904" — śpiewa Ludwik Sempoliński. 13.40 Kącik melomana. 14.00 III meldunek z trasy XI etapu WP. 14.05 Studio Gama. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio Gama. 14.30 IV meldunek z trasy XI etapu WP. 14.35 Studio Gama. 15.00 V meldunek z trasy XI etapu WP. 15.05 Wiad. 15.10 Korespondencja z zagranicy. 15.15 Studio Gama. 15.30 VI meldunek z trasy XI etapu WP. 15.35 Studio Gama. 15.55 Człowiek i środowisko — gawęda. 16.00 VII meldunek z trasy XI etapu WP. 16.05 Muzyka rozrywkowa. 16.15 Transmisja z zakończenia XI etapu w Sokolovie. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.23 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Panorama polskiej piosenki. 19.40 Rytmy ludowe Meksyku. 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Popularne nagrania wybitnych wokalistów. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Komunikat Totalizatora Sportowego. 21.16 Przeboje z Interstudia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Olsztyn na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.40 Muzyka spod strzechy. 12.05 Od miniatury do uwertury. 12.25 Koncert popołudniowy — A. Skriabin: Koncert fortepianowy fis-moll op. 20. 12.55 „Mam dla ciebie, to co chcesz" — śpiewają „Skaldowie". 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 Nowe nagrania radiowe. 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Kazimierz Wiłkomirski gra utwory wiolonczelowe kompozytorów rosyjskich. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.25 Muzyka Schuberta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Zespół „Pod Budą". 16.10 Muzyka polska XX w. — utwory T. Szeligowskiego. 16.40 „Bariera" — fragm. pow. Pawła Wezinowa. 17.00 Twarze jazzu. 17.20 Nim się książka ukaże — „Rozmowy z ojcem" — fragm. książki S. Srokowskiego — „Opętany". 17.40 „Pięć mil od brzegu" — rep. W. Kaczmarka. 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Mistrzowie swojego warsztatu. 19.00 Koncert z nagrań WOSPRiTv w Katowicach. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Studio Relaks. 20.20 Musica polonica nova. 21.00 A. Dvorak: Kwintet fortepianowy A-dur op. 5. 21.30 Wiad. i informacje sportowe. 21.40 K. Szymanowski i jego pierwsi wykonawcy — aud. W. Rudzińskiego. 22.00 Książki, które na was czekają. 22.30 Wiersze L. B. Grzeniewskiego. 22.40 „Geniusz" — mag. E. Staniszewskiej. 23.10 G. P. Telemann: Kantata „Ach, Herr strafe mich nicht". 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.30 „Zaciemnienie w Gretley" — odc. pow. 14.00 Orkiestra kameralna Jean Francais Paillarda i soliści. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Pocztówka dźwiękowa z Paryża. 15.20 „Łowca dźwięków" — gra i śpiewa zespół „Yes". 15.40 Bluesy zespołu „Kasa Chorych". 16.00 „Kłusownictwo" — rep. W. Kaczmarka. 16.20 Muzykobranie. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.30 Czas relaksu. 19.00 Kąty widzenia. 19.15 Come Black, czyli jazz na dwa pianina. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Rossini: „Włoszka w Algierze". 19.50 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow. 20.00 Mini-max. 20.40 Kraszewski w Warszawie — aud. J. Zadrowskiej. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Astrud Gilberto. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 „Pewnego razu na Zachodzie" — gra i śpiewa zespół Dire Straits. 23.00 Nowe tomiki poetyckie — Stanisław Czycz. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.06 „Za granicami miast" — magazyn (Ł). 12.23 Chwila muzyki (Ł). 12.25 Giełda płyt (stereo). 13.00 Lekcja języka hiszpańskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. 3—4: „Spróbuj odgadnąć". 13.40 Muzyka rozrywkowa. 13.50 Tu Studio Stereo. 14.45 Tańce Portugalii. 15.00 Wiad. 15.05 „Meteor" — słuch. wg sztuki K. Irzykowskiego i H. Mohorta pt. „Dobrodziej złodziei". 15.42 F. Liszt: Poemat symfoniczny nr 3 (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Moje hobby. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Śpiewa Roberta Flack (Ł). 17.15 Przed koncertem w filharmonii (Ł). 17.30 Koncert życzeń (Ł). 18.00 Od Edisona do wideopłyty (Ł). 18.15 Utwory łódzkich kompozytorów — J. Bauer (Ł). 18.25 Postawy i wzory. 18.45 Prawdy i legendy pamiętników — Kazimiera Iłłakowiczówna. 19.00 Słynni ludzie w anegdocie — Bolesław Prus. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Wiedeńskie echa muzyczne (stereo). 20.10 Rosyjskie i bułgarskie śpiewy cerkiewne w nagraniu Borisa Christowa (stereo). 21.00 Nowe nagrania kwartetu „Varsovia" (stereo). 21.15 „Horyzonty muzyki" — aud. A. Skrzyńskiej (stereo). 22.15 Ziemia, człowiek, wszechświat. 22.35 Jak zostać wynalazcą? 22.50 John Williams gra miniatury gitarowe. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSŚ — matematyka, sem. 4 — parabola. 6.30 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 4. (Ł). 11.05 Dla szkół: historia, kl. 6 — „Kosynierzy Kościuszki". 12.00 Dla szkół: nauka o człowieku, kl. 8 — zdrowie współczesnego człowieka. 12.55 Dla szkół: jęz. polski, kl. 1—3 — list (kol.). 13.30 TTR — hodowla zwierząt, sem. 2 — użytkowanie owiec. 14.00 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 2. (Ł) 15.10 „Turniej zastępowych" (kol.). 15.40 Obiektyw. 16.00 Dziennik (kol.). 16.15 XXXIII Wyścig Pokoju — sprawozdanie z XI etapu Usti — Sokolov. 17.15 „Czwartek telewizji dziewcząt i chłopców". 17.55 „Patrol" — program wojskowy (kol.). 18.20 Studio Telewizji Młodych. 18.40 Radzimy rolnikom (kol.). 18.50 Dobranoc. 19.00 „Lekarz radzi" — Jak żyć z chorobą wieńcową (kol.). 19.05 „Informator turystyczny" (kol.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.10 „Maigret, Lognon i gangsterzy" francuski film fab. 21.40 „Pegaz" (kol.). 22.25 Kronika Wyścigu Pokoju. 22.40 Dziennik (kol.). 22.55 „Trybuna literacka" (kol.).

PROGRAM II

14.25 Piłka nożna (powt.). 15.15 „Skarbiec" (powt.). 15.45 „Dom i my" (kol.). 16.00 Jęz. francuski (kolor). 16.25 Język rosyjski (kol.). 16.55 Dla młodych widzów: — Cała naprzód — reż. 17.25 „Estrada folkloru" (kol.). 17.55 „Słowa za słowa" — przedstawienie działalności Polskiej Agencji Interpress (kol.). 18.25 Klub Jazzowy Studia Gama (kol.). 19.10 Magazyn kulturalny (Ł). 19.30 Dziennik (kol.). 20.10 NURT — nauczanie początkowe. 20.40 NURT — matematyka, kl. 5 (Ł). 21.10 24 godziny (kol.). 21.20 „Ekran reporterów" (kol.). 21.50 „Człowiek, który zastąpił babcie" NRD-owski film fab. (kol.).

Tkwili w fotelach w absolutnym milczeniu. W szarym świetle świtu ukradkiem obserwowali się. Paweł był spokojny. Przymknął lekko powieki. Marvin kręcił się w fotelu. Zapalał papierosa jeden od drugiego. Wpatrywał się w drzewa na skraju łąki.

* * *

I znów kierunek Gasparus. Startowali po godzinie drugiej w nocy. Chorążuk przynaglał w trakcie transportu aresztowanych. W komendzie oddał ich pod opiekę porucznikowi Puchale.

— Na razie wszelkie przesłuchania zbędne. Właściwie wszystko o nich wiemy. Jeszcze dziś albo jutro zabierzemy ich do Warszawy.

— Myśli pan, że ten Marvin będzie na pana czekał spokojnie w lesie? — zapytał Puchała.

— Obawiam się, że nie. Dlatego się śpieszę. Jeszcze się nie żegnamy. Liczę na waszą pomoc. Niech pan weźmie swoich ludzi i koniecznie psa. Mam nadzieję, że wyjedziecie niedługo po nas. Łączność na czwartym kanale. Aha, i jeszcze jedno, trzeba pomyśleć o ambulansie, jest dwoje zabitych.

— Wszystko załatwię tak jak trzeba. Do zobaczenia w Gasparusie.

Zaraz po starcie Chorążuk połączył się z Warszawą. Krystyna tkwiła na dyżurze. Mieli telefoniczną łączność z komendą w Gdańsku, więc byli zorientowani w przebiegu wypadków. Szef opuścił gabinet oficera dyżurnego dopiero po otrzymaniu wiadomości, że Dżamil i Iwo zostali ujęci na pokładzie „Bałtiku". Krystyna zasypała Chorążuka gradem pytań, odpowiadał jej cierpliwie, w końcu polecił, ażeby jak najszybciej poszła spać, bo jutro będzie czekał ją ciężki dzień.

Chorążuk zdjął słuchawki i rozparł się wygodnie w fotelu. Właściwie nie czuł zmęczenia, ciągle był podekscytowany akcją. Spojrzał na twarze swoich ludzi. Byli spokojni, opanowani, ale w kabinie śmigłowca nie czuło się jeszcze atmosfery odprężenia. Jedynie dwoje pasażerów, Jacqueline i Bogdan, zachowywało się beztrosko. Jacqueline po szoku, który przeżyła tej nocy, była bardzo ożywiona. Z powodu bariery językowej mogła porozumiewać się tylko z Bogdanem. Nie zamykały się jej usta. Włosy doprowadziła do porządku, spięła agrafką rozdartą bluzkę na ramieniu, usiłowała też wyczyścić dżinsy z błota, ale zabiegi te przyniosły odwrotny skutek. Pomimo tego niedbałego stroju wyglądała bardzo ponętnie.

Chorążuk zajął się swoimi myślami. Na łodzi patrolowej miał dość czasu, żeby dowiedzieć się od Bogdana przebiegu wydarzeń w Gasparusie. Próbował je teraz przeanalizować. Bogdan działał w dobrej wierze. Wykazał dużo odwagi i poświęcenia. Jowita zagrała hazardowo. Rozumiał ją: całe miesiące oczekiwań, poświęceń, wyrzeczeń i raptem wymarzony finał, który wymyka się z rąk. Przez wiele miesięcy brak kontaktu z centralą, absolutna samotność. W takiej sytuacji trzeba niebywałej odporności psychicznej i doświadczenia, ażeby wytrzymać to obciążenie i nie popełnić błędu. Jowita była silna, ale pewnie było to jej pierwsze tak poważne zadanie. I wreszcie Paweł. Tym. Tragiczna postać. Wczoraj rano oszukał go. Miał poważne powody. Czy postąpiłby tak samo, gdyby był w pełni sił? Nawet on sam nie będzie w stanie odpowiedzieć obiektywnie na to pytanie. Śmiertelna choroba, morfina zmienia psychikę ludzi. Tym i Marvin zostali sami w lesie. Czy Marvin, jeżeli się ocknie, nie wróci znów do leśniczówki? Marvin nigdy nie rezygnuje. Miał przecież swój plan awaryjny... Pierwszy pilot dał Chorążukowi znak, że podchodzą do lądowania. Nikogo nie trzeba było mobilizować do gotowości. Krzemień, tak jak poprzednio, zajął pozycję przy drzwiach. Śmigłowiec przez chwilę zawisł nieruchomo w powietrzu, a potem osiadł przed leśniczówką. Chorążuk zobaczył światło w jednym z okien.

Przywitała ich Danka. Uścisnęła serdecznie Jacqueline.

— Jak się cieszę że wszystko dobrze się skończyło — powiedziała.

— A gdzie jest pani ojciec? — zapytał Chorążuk.

— Właśnie niepokoję się o niego. Powiedział, że przed snem musi trochę pospacerować, żeby odetchnąć świeżym powietrzem i uspokoić nerwy. Straciłam rachubę czasu, ale wyszedł z domu chyba już dwie godziny temu.

— Jeszcze tego brakowało — westchnął Chorążuk. — Marvin został w lesie. Iwo ogłuszył go i porzucił. Mogli się spotkać.

— O Boże, ten koszmar nigdy się nie skończy?

— Czy wskaże nam pani starą gajówkę, gdzie ojciec zostawił samochód?

— Oczywiście. To nie dalej niż dwa kilometry stąd. Zajrzę tylko do małego, zobaczyć czy śpi.

Po drodze do gajówki nie zapalali latarek, ale Danka prowadziła bardzo pewnie. Znała drogę na pamięć.

Odnaleźli miejsce, gdzie Paweł postawił samochód. Ślady opon, wygnieciona trawa. Nic więcej. Krzemień naprędce zorganizował poszukiwania. Kilkunastu ludzi z latarkami zaczęło przetrząsać pobliski las.

— Obawiam się, że niewiele to da — powiedział Chorążuk.

— Trzeba coś robić — odpowiedział Krzemień. — Nie możemy przecież czekać bezczynnie.

— Tak, oczywiście. Nie chcę cię zniechęcać. Może będziesz miał szczęście. Puchała z ekipą i psem zajadą do leśniczówki. Wracam tam z panią Danką.

Szli teraz o wiele wolniej.

— Dobrze, że zostaliśmy sami — zaczął Chorążuk — chciałbym z panią szczerze porozmawiać...

W dniu 19 maja 1980 roku zmarła nagle, przeżywszy lat 49, nasza najukochańsza Żona, Matka, Babcia, Córka i Siostra

Ś. † P.

URSZULA OLEJNICZAK

z d. DWORZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 maja br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu:

MĄŻ, DZIECI, WNUCZKA, RODZICE I RODZEŃSTWO

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 20 maja 1980 roku odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 47, nasz ukochany Mąż i Ojciec

Ś. † P.

JERZY PAUL

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 23 maja br. o godz. 15 z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.

Pogrążone w smutku:

ŻONA I CÓRKA

Dnia 20 maja 1980 roku zmarła nasza droga Żona, Matka i Babcia

Ś. † P.

JÓZEFA ULIK

z d. SIECH

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 maja br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza — Doły, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim żalu:

MĄŻ, CÓRKI, ZIĘĆ I WNUCZEK

KOLEDZE

MIROSŁAWOWI BRANDENBURGOWI

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY z OBRWISIG

W dniu 20 maja 1980 roku zmarła nagle w wieku 43 lat długoletnia przełożona pielęgniarek Przych. Rejonowej nr 5

MARIANNA PASZKIEWICZ

W Zmarłej utraciliśmy wzorową i oddaną pielęgniarkę oraz Człowieka wielkiego serca.

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie Zmarłej składają:

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDR. ŁÓDŹ — BAŁUTY POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja: kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź skrytka nr 69 Telefony: centrala 293 00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 645-85 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 zastępca redaktora naczelnego 310-36 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 264-75 Działy: miejski 341-10 337-47 sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-84 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60 „Panorama" 307-28 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78 Cena prenumeraty rocznie 312 zł półrocznie 156 zł kwartalnie 78 zł Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał i półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź Piotrkowska 95

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 38. G-16

Y 5 9 10